

W przededniu 41. rocznicy

Manifestu Lipcowego

Pomnik poległym za władzę ludową

(Inf. wł.) Wczoraj u zbiegu ulic Zwycięstwa i Piastowskiej w Koszalinie nastąpiło uroczyste odsłonięcie pomnika „Poległym w obrocie władzy ludowej na Pomorzu Środkowym w latach 1945–1952”. U stóp pomnika zgromadziły się setki ludzi — mieszkańcy Koszalina, weterani walki i pracy, rodziny poległych, a także przedstawiciele Polonii przybywający na VI Światowy Festiwal Chórów Polonijnych. W uroczystości wzięli udział członkowie Społecznego Komitetu Budowy Pomnika na czele z jego przewodniczącym, I sekretarzem KW PZPR Eugeniuszem Jakubaszkiem. Obecni byli też przedstawiciele wojewódzkich oraz miejskich władz politycznych i administracyjnych z przewodniczącym WRN prezesem WK ZSL Janem Kapicą i przewodniczącym WK SD Zdzisławem Barczakiem, zastępcą dowódcy Pomorskiego Okręgu Wojskowego gen. bryg. Stanisław Smoleń, przedstawiciele PRON z przewodniczącym Rady Wojewódzkiej Józefem Kielbem, szef WUSW w Koszalinie płk Stefan Sokółowski, młodzież, delegacja Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej oraz delegacje ze Słupska, Pili, Białogardu, Szczecinka, Kołobrzegu, Karlina, Drawskiego Pomorskiego i Świdwina.

Uroczystość rozpoczęła przebiegiem kompanii honorowych WP i MO oraz odegraniem hymnu państwowego, po czym zebranych powitał przewodniczący Rady Miejskiej PRON Stanisław Bartoszewski. Następnie zabrał głos przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Eugeniusz Jakubaszek. W okolicznościowym wystąpieniu ukazał powojenny dorobek kraju i re-

gionu, podkreślił drogę i realia, w jakich kształtował się ludowy ład i porządek społeczny. W roku 40-lecia wyzwolenia naszej Ojczyzny — stwierdził — czynimy obrachunek z powojenną przeszłością, szukamy odpowiedzi na wiele pytań, staramy się zrozumieć genezę tego okresu. Dzisiaj chylimy czoła przed ty-

(dokończenie na str. 2)



Uroczysta sesja w Koszalinie

Wczoraj, w sali Bałtyckiego Teatru Dramatycznego, ozdobionej okolicznościową dekoracją z okazji Święta Odrodzenia Polski 22 Lipca, odbyła się uroczysta wspólna sesja Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej, Rady Wojewódzkiej i Miejskiej PRON. Na uroczystość przybyli przedstawiciele partii i stronnictw politycznych, organizacji społecznych, weterani walki i pracy, reprezentanci środowisk województwa.

Sesję otworzył przewodniczący WRN Jan Kapica. W imieniu organizatorów powitał przybyłych na uroczystość członków Egzekutywy KW i KM PZPR, Prezydium WK i MK ZSL, Prezydium WK i MK SD, posłów, kierownictwo Urzędu Wojewódzkiego i Miejskiego, komendantów, przedstawicieli LWP, wymiaru sprawiedliwości, organizacji młodzieżowych, związkowych, chrześcijańskich.

W uroczystej sesji wzięła udział także delegacja Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej i delegacja uczestników VI Światowego Festiwalu Chórów Polonijnych.

Referat okolicznościowy, nawiązujący do 40-lecia powrotu Ziemi Koszalińskiej do Macierzy, wygłosił I sekretarz Komite-

(dokończenie na str. 2)



No plaży.

Fot. Zb. Bielecki

Powódź w Indiach

Delhi (PAP). W wyniku powodzi w stanie Dżammu i Kaszmir śmierć poniosło co najmniej 43 osoby, a 42 odniosły rany. W Akhnoorze na skutek podmycia zawalił się dom w budowie. 38 robotników budowlanych poniosło śmierć.

Lipiec w usteckim „Łosiosiu”

Świeże ryby nie lubią pośredników

(Inf. wł.) Spółdzielnia Pracy Rybołówstwa Morskiego „Łosoś” w Uście nie odczuwa większych kłopotów w działalności produkcyjnej w okresie letnim. W lipcu trzecia część załogi przebywa na urlopie. Urlopują m. in. pracownicy wytwórni konserw rybnych. Dział ten przechodzi właśnie remont. Został on skrócony o kilka dni i produkcja konserw zostanie wznowiona w ostatnich dniach lipca. Zgromadzone zapasy surowców, by w pełni wykorzystać zdolności konserwowni.

W lipcu skierowano do remontu 4 kutry, a więc rybacy tak też mogą korzystać z wypoczynku. Remonty dwóch kutrów zostały skrócone; jednego — o dwa tygodnie, drugiego — o ty-

dzień. Dzięki temu złowią one dziesiątki dodatkowych ton ryb. Sieć własnych sklepów w większych miastach kraju chroni

(dokończenie na str. 2)

Szantażowanie handlowych partnerów

Waszyngton (PAP). Wprowadzenie systemu „karania” państw, które nie podporządkują się dyktatu USA w dwustronnych stosunkach handlowych, przewiduje projekt ustawy wniesionej pod obrady Izby Kongresu amerykańskiego. „Powinniśmy prowadzić bardziej agresywną politykę handlową” — oświadczył na konferencji prasowej w Waszyngtonie jeden z auto-

rów wspomnianego projektu ustawy, senator Lloyd Bentsen.

Nowe protekcyjnistyczne posunięcie, o którego zatwierdzenie za biegają autorzy projektu ustawy świadczy o tym, że Waszyngton pragnie rozwiązywać problemy w laniające się w stosunkach handlowo-gospodarczych USA z partnerami drogą szantażu i dyktatu.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GŁOS POMORZA

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok XXXIII Nr 167 (10293)

KOSZALIN, SŁUPSK.

1985 — 07 — 19. Piątek

Cena 6 zł Wyd. 2

Nowy Jork. (PAP). W Nowym Jorku rozpoczęły się obrady specjalnego komitetu ONZ do spraw światowej konferencji rozbrojeniowej. Obradom przewodniczy przedstawiciel Polski, Kazimierz Tomaszewski.

Powstrzymać wysięg zbrojeń

Otwierając sesję komitetu oświadczył, iż sytuacja międzynarodowa osiągnęła taki punkt, gdzie pokój i bezpieczeństwo na świecie wymagają niezwłocznie podjęcia konstruktywnego dialogu w celu poszukiwania realistycznych rozwiązań, które doprowadziłyby do zmniejszenia napięcia w świecie i powstrzymania wysięgu zbrojeń.

W debacie generalnej specjalnego komitetu ONZ wystąpił członek delegacji polskiej, Janusz Rydzkowski. Mówca podkreślił poparcie jakiegoś Państwa zawsze udzielała realizacji idei „zwolania światowej konferencji rozbrojeniowej”.

Narada wojewodów z udziałem W. Jaruzelskiego

Najważniejsze zadania społeczno-gospodarcze

▲ Wzrost płac a wydajność pracy ▲ Rozwój budownictwa ▲ Realizacja polityki rolnej

Wczoraj w drugim dniu narady wojewodów, odbywającej się w Urzędzie Rady Ministrów w Warszawie rozpoczęła się dyskusja nad tematami przedstawionymi przez członków rządu, dotyczącymi bieżących zadań gospodarczych, politycznych i społecznych w kraju. Obradom przewodniczył I sekretarz KC PZPR, premier, gen. armii Wojciech Jaruzelski.

W dyskusji wojewodowie nawiązywali do informacji przedstawionych przez członków rządu. Wiele miejsca w debacie zajmowała kwestia statusu wojewody jako przedstawiciela rządu, a jednocześnie organu wykonawczego WRN. Niektórzy mówcy podkreślali potrzebę silniejszego zaznaczenia „obecności” wojewody w realizacji aktów prawnych, doty-

czących różnych zagadnień życia społeczno-gospodarczego kraju. Zwracano uwagę, że mimo pożytych zmian jakościowych w administracji państwowej nie udało się jeszcze rozwiązać wszystkich trudnych problemów. Nie zawsze jeszcze przedstawiciele administracji, a także rady potrafią

(dokończenie na str. 2)

Od wtorku — „Żniwna linia 85”

Rozpoczęły się opóźnione zbiory rzepaku

(Inf. wł.) W woj. koszalińskim rozpoczęły się małe żniwa. Pracownicy PGR w Drawsku Pomorskim skosili już ponad 100 ha jęczmienia zimowego i około 200 ha, czyli połowę arealu rzepaku. Z pól, na których rzepak jest jeszcze niezbity, zbiera się go systemem dwufazowym. W porównaniu do roku ubiegłego żniwa są nieco opóźnione. W wielu miejscach rzepak są jeszcze zielone. Niektórzy gospodarze i pracownicy przedsiębiorstw rolnych zastanawiają się czy nie przerwać wegetacji tych roślin, przeprowadzając desykację.

Ponieważ rolnicy przystąpili do zbioru rzepaku oraz zbóż ozimych, od najbliższego wtorku 23 bm. — wzorem lat ubiegłych — uruchomiona zostanie „Żniwna linia”. Pracownicy Wydziału Rolnictwa, Gospodarki Żywnościowej i Leśnictwa UW w Koszalinie dyżurować będą codziennie w godz. 8–20 (tylko w

niedziele do godz. 13), przy telefonach nr 333-08 i 334-92.

W woj. słupskim kombajny jeszcze nie wyruszyły w pola. Na razie trwa tu przedżniwna gorączka. „Żniwna linia” uruchomiona zostanie nieco później, tuż po rozpoczęciu żniw. (bog)

Uruchomiono nową kopalnię węgla

Na 9 miesięcy przed zaplanowanym pierwotnie terminem, uruchomiono wczoraj eksploatację węgla w kopalni „Czeczott”. Jest to 21-wybudowana od podstaw w Polsce Ludowej kopalnia węgla kamiennego.

Festiwal Pieśni „Koszalin 85”

Na inaugurację koncert „Wita Was Polska”

(Inf. wł.) Jak zawsze barwny Koszalin w zieleni i kwiatach wita festiwalowych gości. Od dziś przez najbliższych kilkanaście dni w Koszalinie rozbrzmiewać będzie polska pieśń chóralska.

VI Światowy Festiwal Chórów Polonijnych, Festiwal Pieśni Polskiej, rozpocznie się koncertem inauguracyjnym (w amfiteatrze o godzinie 20). Koncert zatytułowany „Wita Was Polska” dedyku-

wany jest uczestnikom Festiwalu oraz gościom zagranicznym. Na koncert ten organizatorzy zapraszają również mieszkańców Koszalina. (dokończenie na str. 2)

Pieśnią wyrażają dumę ze swego pochodzenia



z ANDRZЕJEM
PIENIAKIEM

Dziś rozpoczyna się w Koszalinie VI Światowy Festiwal Chórów Polonijnych — Festiwal Pieśni Polskiej i III Polonijne Spotkania Pokoleń, będące wiodącą imprezą artystyczną „Akcji Letniej '85 Towarzystwa Łączności z Polską Zagraniczną „Polonia”. Wczoraj spotkaliśmy się z zastępcą sekretarza generalnego Towa-

(dokończenie na str. 2)



Fot. J. Filipowicz

NA ŚWIECIE

Obradują przywódcy państw afrykańskich

W Addis Abebie, stolicy Etiopii, rozpoczął się szczyt przywódców państw członkowskich Organizacji Jedności Afrykańskiej. Przedmiotem obrad będą problemy gospodarcze krajów Afryki oraz sytuacja na południu kontynentu.

Reagan wraca do zdrowia

Stan zdrowia prezydenta USA R. Reagana po operacji usunięcia polipa z okrężnicy, mającego jak wykazały badania charakter złośliwy, oceniany został przez lekarzy z podwaskyngtońskiego szpitala Bethesda, w którym przebywa prezydent, jako bardzo dobry.

Znowu starcia w Soweto

W największym getcie murzyńskim RPA — Soweto, w pobliżu Johannesburga, doszło znowo do burliwych demonstracji afrykańskiej młodzieży szkolnej przeciwko polityce apartheidu. W wyniku starć między demonstrantami a siłami policyjnymi co najmniej trzy osoby zostały zabite, a kilkanaście rannych.

Turcy cypryjscy tworzą separatystyczny rząd

W okupowanej przez Turków północnej części Cypru Partia Jedności Narodowej i Partia Wyzwolenia Ludu zawarły porozumienie w sprawie utworzenia rządu separatystycznej „Republiki Tureckiej Północnego Cypru” proklamowanej w listopadzie 1983 r. i uznaną jedynie przez rząd w Ankarze.

W KRAJU

Depesza gratulacyjna polskich przywódców

Z okazji 6. rocznicy zwycięstwa rewolucji w Nikaragui przypadającej 19 bm., I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów Wojciech Jaruzelski i przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosowali depeszę gratulacyjną do prezydenta Republiki Nikaragui Daniela Ortegi Saavedry.

Zakończenie obozu pokoju i przyjaźni

Wczoraj w Ośrodku Harcerskim w Chorzowie zakończył się, trwający od początku bm. 33. Centralny Międzynarodowy Obóz Pokoju i Przyjaźni ZHP. Na uroczystym apelu młodzież z 23 krajów Europy, Azji, Ameryki i Afryki podsumowała swoje wrażenia z pobytu w Polsce.

Dni Borów Tucholskich

W Tucholi (woj. bydgoskie) rozpoczęły się wczoraj, 25 Dni Borów Tucholskich — jedna z najstarszych w kraju imprez regionalnych. Jej program adresowany jest zarówno do mieszkańców, jak i licznych w regionie turystów.

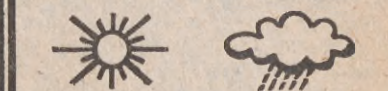
kalendarza

Dopóki ludzie istnieć będą, będą i błędy. (Tacyt)

Imieniny — Marcina, Wincenciego, Wodzisława

1980 — w Moskwie nastąpiło otwarcie igrzysk olimpijskich.
1979 — w Nikaragui zwyciężyła rewolucja ludowa.
1975 — zakończył się wspólny lot „Sojuz” — „Apollo”.
1970 — Francja wypowiedziała Prusom wojnę, zakończoną klęską Francji.

Słońce wschodzi o 4.37, zachodzi o 20.46.



W województwach słupskim i koszalińskim przewidywane jest dziś zachmurzenie małe i umiarkowane, w ciągu dnia wzrastające do dużego. Temperatura w ciągu dnia do 23 stopni. Wiatr stały z kierunków południowych. (ho)

Z prac Egzekutywy KW PZPR w Słupsku

- Zadania w pracy z młodzieżą
- Przygotowania do akcji żniwnej

(Inf. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu Egzekutywy KW PZPR w Słupsku, któremu przewodniczył sekretarz KW Tadeusz Jarecki, omówiono zadania instancji i organizacji partyjnych w pracy z młodzieżą oraz stan przygotowań do akcji żniwnej.

W punkcie pierwszym Egzekutywa KW oceniła sposób wdrażania harmonogramu realizacji uchwały IX Plenum KC oraz przyjęła dodatkowe zadania w tym zakresie. Wszystkie wydziały KW zostały zobowiązane do ustalenia zakresu pomocy organizacjom młodzieżowym w realizacji ich programów. W połowie przyszłego roku Komitet Wojewódzki na plenarnym posiedzeniu oceni dotychczasową realizację uchwały IX Plenum KC oraz postanowień Biura Politycznego. Egzekutywa i Sekretariat KW m.in. rozpatrzą sprawę wypoczynku dzieci i młodzieży, poprawę warunków startu życiowego i zawodowego młodych, stan budownictwa patronackiego, udział ludzi młodych i związków młodzieży w realizacji reformy gospodarczej oraz formy i metody pracy z młodzieżą nie zorganizowaną.

Egzekutywa KW zobowiązała instancje i POP do opracowania zestawu zadań w pracy z młodzieżą.

W punkcie drugim Egzekutywa KW zapoznana się z planem przeprowadzenia prac żniwnych w województwie, przygotowa-

nym przez Wydział Rolnictwa, Gospodarki Żywnościowej i Leśnictwa UW. W tegorocznej akcji żniwnej trzeba będzie zebrać zboża z powierzchni 145.610 ha i rzepak z 11.253 ha. Przewiduje się, że akcja rozpocznie się w trzeciej dekadzie lipca. Weźmie w niej udział 1060 kombajnów, 1500 snopowiązałek, 10.350 ciągników, 550 pras do słomy, 870 przyczep zbierających i 99 suszarni. Problemy te m.in. badała 12 lipca Komisja Rolna KW, oceniając gotowość do żniw w 90 proc. Stwierdzono jednocześnie brak do kombajnów w wielu częściach zamiennych.

Egzekutywa KW określiła przygotowania do żniw jako priorytetowe. Zaleca przyspieszenie uzupełnienia brakujących części zamiennych, głównie do kombajnów, a także zwiększenie bazy magazynowej dla zbóż. Następnie Egzekutywa przyjęła materiały na plenarne posiedzenie KW, które odbędzie się 6 sierpnia. Tematem obrad członków PZPR będą zadania organizacji partyjnych w kampanii wyborczej do Sejmu PRL.

J. Duchnowicz

Za kilka dni rozpoczyna się w stolicy Związku Radzieckiego — Moskwy XII Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów. Na to doniosłe spotkanie postępowej, demokratycznej młodzieży ze wszystkich stron świata wyjeżdżają również delegacje młodego pokolenia Polaków. Przygotowania do festiwalu w naszym kraju toczyły się już od wielu miesięcy. Ich ostatnim akcentem jest rozpoczęcie 18 bm. w Łodzi centralne zgrupowanie delegatów polskiej młodzieży na festiwal „Moskwa 85”.

Apel do polskiej młodzieży

Otwarcia zgrupowania dokonał przewodniczący komitetu festiwalowego „Moskwa 85”, sekretarz KC PZPR — Waldemar Świróg. Zwrócił on uwagę, na to, że łódzkie spotkanie rozpoczęło ostatni już, bardzo intensywny etap przygotowań do festiwalu i pogratulował wszystkim delegatom zaszczytnego wyróżnienia, jakim jest prawo reprezentowania młodzieży polskiej na moskiewskim zgrupowaniu.

Sekretarz KC PZPR nawiązał do obecnej sytuacji międzynarodowej i na tym tle podkreślił szczególną rolę moskiewskiego festiwalu służącego sprawie umocnienia antyimperialistycznej solidarności w walce o pokój i przyjaźń.

Uczestnicy zgrupowania skierowali z Łodzi apel do polskiej młodzieży. W dokumencie tym podkreślono znaczenie moskiewskiego spotkania dla wszystkich sił pokoju i postępu na świecie; wskazuje się zagrożenia stojące dziś przed ludzkością, a zwłaszcza — nieobliczalne konsekwencje jakie grożą światu w przypadku wojny termojądrowej. Delegacja nasza składa w apelu swoje jednoznaczne zapewnienie, iż nie będzie szczędzić starań, by w partnerskim dialogu młodzieży różnych krajów, rozmaitych poglądów i światopoglądów nie zabrakło głosu młodego pokolenia Polaków za pokojem. (PAP)

Narada wojewodów z udziałem W. Jaruzelskiego

(dokończenie ze str. 1)

w pełni korzystać z postanowień ustawy o radach narodowych i samorządzie terytorialnym.

Podkreślając potrzebę umocnienia rangi wojewodów w terenie, mówiono m.in. o wypełnianiu przez niego funkcji koordynacyjnych przy realizacji celów ogólnospołecznych w poszczególnych regionach kraju. Postulowano również, aby zapewnić wojewodom przedstawicielstwo w pracach Rady Ministrów, zwłaszcza gdy rozpatrywane są sprawy istotne dla całego kraju i gospodarki. W toku dyskusji akcentowano również potrzebę przezwyciężenia starych przyzwyczajęń o rozdziale funkcji rad i wojewodów. Tylko bowiem ścisła współpraca wojewodów z radami pozwoli skutecznie pracować administracji państwowej.

Padły również postulaty na temat pełnego wykorzystania instrumentów prawnych w walce z przestępczością. Uprościć trzeba

m.in. rejestrację osób uchylających się notorycznie od pracy. Problemy gospodarcze dominowały w kolejnych wystąpieniach wojewodów. Pieniądz — mówiono — nie może być dla przedsiębiorstw niedostępny, lecz trudno dostępny. W nowym systemie finansowania zakłady dzielić trzeba na te, które chcą się rozwijać oraz na te, które pozostają w leż-targu.

Sporo miejsca poświęcono również sprawie rozwoju budownictwa mieszkaniowego hamowanego nieraz przez brak drobiazgów. Społeczeństwo trzeba zadać pytanie ile środków należy przeznaczać na budowę nowych mieszkań, ile zaś na remonty starych budynków. Niezmiernie istotną sprawą jest terminowe realizowanie rozpoczętych inwestycji. Domagają się tego wszędzie rady narodowe.

Podstawową regułą w ekonomii — mówiono — jest prawidłowa relacja między wzrostem

plac, a wydajnością pracy. W I półroczu br. została ona poważnie zachwiana. Zakładowe systemy płacowe sprawiły, że w wielu przedsiębiorstwach wypłacono pieniądze nie mające uzasadnienia w wydajności pracy. Dyrektorzy wielu zakładów często ulegali naciskom załóg. Wówczas wiele trzeba przeprowadzić rozmów, by przekonać samorządy pracowników, związki, załogi o potrzebie odwołania zbyt szkodliwych kierowników zakładów.

W dyskusji zwracano także uwagę na potrzebę konsekwentnej realizacji polityki rolnej przyjętej na wspólnym posiedzeniu KC PZPR i NK ZSL. Idące w ślad za tym rozwiązania ekonomiczne przyczyniają się do podważenia zmian w produkcji rolniczej — np. rozszerza się areal uprawy zbóż. Jednocześnie sygnalizuje się występujące ciągle trudności w sprawnym przygotowaniu kampanii żniwnej. Podstawowymi trudnościami jest brak części zamiennych, w tym do kombajnów zbożowych oraz niedostateczna powierzchnia magazynowa do składowania i suszenia ziarna.

Na zakończenie obrad zabrał głos Wojciech Jaruzelski, który ustosunkował się do poruszonych podczas debaty problemów. (PAP)

Uroczysta sesja

(dokończenie ze str. 1)

tu Wojewódzkiego PZPR Eugeniusz Jakubaszek. „Myśmy w tę ziemię wpisali się konkretnym czynem, pracą — powiedział. Pracy zawdzięczamy wszystko, ona jest źródłem naszej dumy i naszej nadziei na przyszłość. Uczynmy wszystko, by składać sobie w przeddzień lipcowego święta życzenia, stały się społecznymi i materialnymi faktami, by rozdzielić one tak potrzebny optymizm i nadzieję, która jest źródłem naszej siły”. Nawiązując do zbliżających się wyborów do Sejmu, I sekretarz KW stwierdził, że będą one sprawdzianem naszej obywatelskiej dojrzałości. Realizacja zadań zawartych w Deklaracji Wyborczej PRON jest możliwa — powiedział — pod warunkiem, że zgłosimy do Sejmu naszych najlepszych przedstawicieli i nadziewamy im swoje wsparcie.

Przemawiał także płk Wiktor Jakowlewicz, przedstawiciel Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej. Mówił o kontaktach i serdecznych więzach przyjaźni z narodem polskim. Przekazał

okolicznościowe życzenia społeczeństwu województwa.

W trakcie sesji odbyła się uroczystość dekoracji wysokimi odznaczeniami państwowymi działaczy rad narodowych, administracji państwowej, służby zdrowia, handlu, transportu, gospodarki komunalnej, szkolnictwa, rolników. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczono Michała Chrystyniaka i Janusza Karasiewiczów. Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Aleksander Majorek, Marian Styburski, Zygmunt Żurawicz, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski: Konrad Chrzanowski, Jan Kiliański, Edward Ładziejewski, Janina Olszewska, Władysław Ostrowski, Tadeusz Sarniak, Joanna Wojska, Roman Wójcik.

Złoty Krzyż Zasługi otrzymało 10 osób, Srebrny 5, Brązowy — 1. Medalem 40-lecia Polski Ludowej wyróżniono 27 osób, odznaką honorową „Za zasługi w rozwoju województwa koszalińskiego” — 8 osób.

W części artystycznej wystąpiły zespoły pieśni i tańca „Varsovia” i „Elbląg”. (Ib)

„Wita Was Polska”

(dokończenie ze str. 1)

szalina, a także przebywających w tym czasie na urlopiach wczasowiczów i turystów.

Koncert reżysersko poprowadził Jerzy Wójcik, zaś scenografię opracowała Jolanta Mincberg i Wojciech Zbytowski. Ta para jest też autorem projektów festiwalowych dekoracji w mieście. W koncercie, który poprowadził słowem wiążącym Zbigniew Pawlicki, wystąpią między innymi: Grażyna Barszczewska i Roman Wilhelm, chóry z Gdańska, Koszalina, Poznania, Piekarska Śląskiego i Szczecina oraz zespoły: Pieśni i Tańca „Bałtyk” z Koszalina, „Ziemia Elbląska” z Elbląga, Dziecięcy Zespół Pieśni i Tańca „Varsovia” z Warszawy, a także Orkiestra Państwowej Filharmonii im. Stanisława Moniuszki z Koszalina pod dyrykcją Włodzimierza Porczyńskiego.

Będzie to zatem koncert w prawdziwie polskim wykonaniu dla Polaków przybyłych na tę imprezę z różnych stron świata.

Jak zawsze, festiwalowi towarzyszyć będzie wiele imprez, które warto zobaczyć. M.in. już dziś świąt przed południem, o godz. 10.30 w kawiarni Wojewódzkiego Domu Kultury w Koszalinie otwarta zostanie wystawa akwa-

reli i rysunku Pauliny Lemke z RFN. O godz. 19 odbędzie się uroczyste spotkanie pod nazwą „Polonia zawsze z Macierzą”, przed pomnikiem Włodzi Polonii z Macierzą (przy Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej).

Jutro 20 bm., o godz. 11 w sali wystawowej BWA otwarta zostanie wystawa Zygmunta Wiśniewskiego (pastyli) i Tadeusza Znicz-Muszyńskiego (malarstwo) z Wielkiej Brytanii, a także ekspozycja rzeźby Ludwika Długosza z USA w Klubie Międzynarodowej Książki i Prasy. Również od jutra czynne będą wystawy: filalistyczna „Polonica 85” (sala Młodzieżowego Domu Kultury), „30 lat działalności Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia” (galeria „U” Urzędu Wojewódzkiego), „Białoczerwonym szlakiem”, na którą złożą się fotografie Tadeusza Sobieraja, przedstawiające Polaków walczących na wszystkich frontach II wojny światowej (hall Ratusza) oraz „40-lecie powrotu Ziemi Zachodnich i Północnych do Macierzy” (Bałtycki Teatr Dramatyczny). Wieczorem zaś, o godz. 18, odbędzie się koncert i spotkanie chórów polonijnych w Koszalinie, Słupsku oraz innych miastach obu województw.

M. Krom

Pomnik poległym za władzę ludową

(dokończenie ze str. 1)

mi, którzy polegali, którzy naglę biej rozumieli potrzebę chwili. Robiąc obrachunek 40 lat mamy szczególnie obowiązek przywoła-

nia pamięci tych, którzy poświęcili życie za ideały socjalizmu. S. Bartoszewski odczytał list przysłany z okazji odsłonięcia pomnika przez przewodniczącego Rady Państwa. Oto treść tej depeszy:



Następnie odczytano uchwałę Rady Państwa, na mocy której pośmiertnie odznaczono grupę poległych Medalem Honorowym „Za udział w walkach w obronie władzy ludowej”. Są to: Aleksander Cepuszyłow, Jerzy Kowalski, Bolesław Owczarek, Jan Patrycy i Jan Talpa.

W piątę pomnika wmurowano dziesięć urn z ziemią pochodzącą z miejsc, gdzie toczyły się boje o utrzymanie władzy ludowej. Przy dźwiękach werbli dokonano się odsłonięcia pomnika. Delegacje społeczeństwa złożyły u stóp pomnika wieńce i wiązanki kwiatów.

Uroczystość zakończyła odegranie Międzynarodówki. (gk) Zdjęcia: Jerzy Patan

nie tylko należnym im hołdem, ale także symbolem trudnych lat walki i pracy, z których rodziło się trwałe złączenie z Macierzą tych po wiekach odzyskanych ziem. Jestem pewny, że pomnik ten służyć będzie utrwalaniu w świadomości społecznej, zwłaszcza pokoleń naszych na stępców, nie tylko prawdy o heroizmie tamtych dni, ale także o potrzebie mądrego myślenia o przyszłości i potrzebie uporczywego w każdym historycznym czasie dla osiągnięcia wielkich narodowych celów.

Henryk Jabłoński

Świeże ryby

(dokończenie ze str. 1) spółdzielnię „Łosoś” przed kłopotami ze sprzedażą ryb. Śledzie dziś przywiezione do portu już następnego dnia znajdują się w sprzedaży w Warszawie, Poznaniu i Słupsku. Spółdzielnia — we współpracy z gospodarstwami rolnymi — dobrze zorganizowała solenie śledzi i przechowywanie ich w ocenionych pomieszczeniach. W rezultacie mimo wysokich temperatur powietrza nie jest zmuszona do wysyłki ryb do południowych części kraju.

Z myślą o przyszłym miesiącu spółdzielnia zgromadziła zapas 15 ton węgorzy oraz spore ilości ikry łososiowej. W końcu sierpnia skieruje na rynek delikatowe wyroby. Lipcowy plan połowów „Łosoś” ma już wykonany. Podobnie z nadwyżką realizowane są miesięczne zadania w produkcji i sprzedaży. Po siedmiu miesiącach 400-osobowa załoga spółdzielni ma wyniki ekonomiczne lepsze niż w ubiegłym roku i od planowanych na ten okres br. (In)

Pieśnią wyrażają dumę ze swego pochodzenia

(dokończenie ze str. 1)

rzystwa, zarazem I zastępcą przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego VI Festiwalu, Andrzejem Pieniążkiem.

— Czego, jako współorganizator tegorocznego Festiwalu, oczekuje Pan po tej imprezie?

— Już po raz szósty gościnnie Koszalin, jego społeczeństwo i władze witają polonijnych śpiewaków. W tym roku na zaproszenie Towarzystwa „Polonia” i Urzędu Wojewódzkiego przybyło ich około 900 w 20 zespołach śpiewaczy z Belgii, Czechosłowacji, Holandii, RFN i USA. Ale gośćmi Koszalina, z uwagi na obchodzoną przez Polskę i wszystkie środowiska polonijne rocznicę 40-lecia zwycięstwa nad faszyzmem i powrotu Ziemi Zachodnich i Północnych do Macierzy, jest

także 75 prezesów i czołowych działaczy organizacji polonijnych, ludzi nauki, kultury, dziennikarzy prasy polonijnej, kombatanów II wojny światowej i członków byłych stowarzyszeń polonijnych na rzecz obrony granicy na Odrze i Nysie, a także 500 dzieci i młodzieży polonijnej, które spędzają wakacje w Polsce.

Blisko 100-letnie tradycje polonijnego śpiewactwa — wiele chórów zbliża się do tego pięknego wieku — związane są z utrwalaniem polskości w środowiskach polonijnych, upowszechnianiem rodzimej kultury i języka. Przez dziesiątki lat polska pieśń jednociła polonijne społeczności, przekazywała im patriotyczne treści i wiedzę o kraju przodków. Także dziś przedstawiciele tego najstarszego ruchu artystycznego są znakomitymi ambasadorami polskiej kultury w swych krajach osiedlenia.

Szczęśliwe liczby

Ekspres Lotek: 1, 11, 18, 20, 21.

Maly Lotek

I losowanie — 4, 8, 12, 19, 25.

II losowanie — 13, 14, 19, 26, 29.

Dla naszych gości w Koszalinie i innych miastach regionu przygotowaliśmy bardzo bogaty i atrakcyjny program. Obok występów przed społeczeństwem polskim będą oni uczestniczyć w koncertach blisko 600 artystów i chórów polskich, w warsztatach szkoleniowych dla dyrygentów chórów, które poprowadzą wybitni polscy pedagodzy, w licznych wycieczkach, w trakcie których poznają urodę Ziemi Koszalińskiej oraz w spotkaniach z mieszkańcami Pomorza Środkowego. W poszerzonej formule tegorocznego Festiwalu mieszczą się także występy mniejszych niż chór grup śpiewaczych, nawet solistów, a także inne imprezy kulturalne, w tym wiele wystaw twórców polskiego pochodzenia.

Wierzę głęboko, że pobyt tak licznej grupy Polonii z ponad 20 krajów przyczyni się do utrwalenia jej więzi z Polską, a wszyscy ci, którym droga jest polska kultura i którzy polską pieśnią wyrażają dumę ze swego polskiego pochodzenia, będą zadowoleni z pobytu w Koszalinie i wyjadą zaprzężeni z sobą i z Polską.

— Dziękuję za wypowiedź.

Mirosław Krom



Na zdjęciu: członkowie Chórów Nadreńskich po przyjeździe do Koszalina przez głosowanie podejmują decyzję co będą robić najpierw — zwiedzać miasto czy zająć się plażą w Mielinie. Przeważała... plażowa pogoda. (Jan)

Fot. Jerzy Patan



Myśląc o przyszłym Sejmie

Wybory czy farsa? W odpowiedzi Czytelniczce ze Słupska

W swoich rozmowach z Czytelnikami „Głosu”, w rubryce pt. „Myśląc o przyszłym Sejmie”, często powołuję się na opinie i głosy naszych Czytelników. Są to fragmenty listów, rozmów telefonicznych, a także głosy ze spotkań i zebrań, zanotowane w moim reporterskim notatniku.

JAK Czytelniczcy zapewne pamiętają, cytując głosy także kontrowersyjne, atakujące, czy nawet negujące i nasz 40-letni dorobek na Pomorzu Środkowym i poddające w wątpliwość demokratyczny charakter wyborów do Sejmu, itp. W swoich rozmowach opuję się za racjami ludowej, angażując się po stronie mojej partii, jej polityki i ideologii. Wszak jestem jej członkiem od 1945 roku. Z tego co powiedziałem wynika więc, że należę do pokolenia Polaków, którzy w 1945 roku zakasali rękawy i niezależnie od dzielących ich różnic — wzięli się wspólnymi siłami za odbudowę zniszczonego przez wojnę kraju, a następnie za jego rozbudowę. W tych powojennych latach wiele razy stawialiśmy przed urnami wyborczymi. Różne to były wybory, niektóre sprowadzone były tylko do głosowania. To prawda. Ale pamiętam także dobrze wybory w styczniu 1947 roku, gdzie w czasie kampanii wyborczej prowadzona była ostra walka: „kto — kogo”. A inne, chociażby po Październiku 1956 roku...

Czy można wobec tego powiedzieć bez zająknięcia, że wszystkie kampanie wyborcze i sam akt głosowania były fikcją, czy jak niektórzy mówią farsą? A sączy się obecnie bez przerwy takie opinie. Różnymi drogami, różnymi technikami głównie z monarchijskiej rozgłośni. Ale nie tylko...

Otóż przed kilku dniami otrzymałem list od Czytelniczki ze Słupska, pani Ewy Cywińskiej, która — tak mi się wydaje — powtarza zasyłane tam opinie. Piszcie ona: „Stara się Pan dość szczegółowo wyjaśnić Czytelniczkom wszystkie sprawy związane z wyborami. Czy myśli Pan, że naprawdę ludzie się interesują tymi sprawami? Ja nie spotkałam jeszcze nikogo, kto by rozmawiał na temat wyborów (...).”

Nie dysponuję danymi, w naszym regionie nikt takich badań nie prowadzi, ilu ludzi rozmawia na temat wyborów. Wiem jednak, że odbywa się wiele spot-

kań, zebrań organizacji politycznych i społecznych, dyskusji w środowiskach zawodowych, na których tematem numer jeden są właśnie sprawy związane z wyborami, z demokratyzacją procesu wyborczego w Polsce, z Deklaracją PRON, ze zmianami w nowej ordynacji wyborczej. W kilku takich spotkaniach uczestniczyłem. Pani Ewo, pani zresztą w tym fragmencie listu zaprzecza samej sobie. Przecież to, że Pani czyta — a wynika to z listu — moje komentarze na temat wyborów, fakt że pisze do mnie list w tej sprawie, świadczy także o Pani zainteresowaniu wyborami do Sejmu, mówi Pani o nich przecież, mimo, że u Pani wszystko jest na „nie”.

W dalszym ciągu bowiem Pani listu czytamy: „Ludzie wiedzą, że wszystko będzie tak samo, jak w dotychczasowych wyborach. Na zebraniach przedwyborczych prawie nikt nie pójdzie, władza kandydatów wybierze i zatwierdzi, a obywatel 13.X. wrzuci 2 kartki do urny, nie czytając nawet co tam napisane”.

Nie chciałbym Pani urazić, ale to co powyżej przytoczyłem z listu jest czystą demagogią. „Nikt nie pójdzie, obywatel wrzuci kartki” itp. stwierdzenia przy pominięciu mi wcale nie odległe czasy, kiedy było w naszym kraju trochę ludzi, (robią to nie raz — na użytek zagranicy — i dzisiaj), którzy przemawiali zawsze w imieniu milionów, w imieniu wszystkich Polaków, nie pytając ich wcale o zdanie. Podobnie myśli Pani. Bo gdyby Pani napisała, że „ja sama nie pójde na zebranie konsultacyjne, że nie pójde moja mama, mój mąż, że ja nie czytając wrzucę kartkę wyborczą do urny” — to byłoby dla mnie zrozumiałe. No cóż, powiedziałbym, — obywatelka E. C. może tak postępować, to jej sprawa. Mimo, że to wszystko kłóciłoby się z moim pojęciem obywatelskiej postawy, obywatelskiej odpowiedzialności za swój kraj, a także za siebie i swoich najbliższych. Nie żyjemy przecież w wymarzonej Arkadii, — czy na zagubionej wyspie.

Nie wszyscy tak myślą jak Pani. Nie wszyscy też tak będą postępować, jak to jest zasugerowane w Pani liście. Zresztą wystarczy rozejrzeć się wokół siebie, sięgnąć pamięcią chociażby do kampanii wyborczej, do rad narodowych sprzed roku. Dzięki zebraniom konsultacyjnym dokonano sporej korekty kandydatów na radnych, (to było przecież pierwsze „sito”, swo jego rodzaju prawybory), nikt też nie wrzucał bezmyślnie kart wyborczych urny, tak dla świętego spokoju, jak pisze Pani w swoim liście. Widziałem to na własne oczy. W kilku lokalach wyborczych. Wiele przecież (kto ma się znaleźć na liście) zależy także od nas, wyborców. Ważne miejsce przypada tutaj właśnie konsultacjom.

Nie sposób też zgodzić się z kolejną częścią Pani listu, gdzie jest napisane: „Wszystcy kandydaci z listy krajowej otrzymają około 98-99 proc. głosów. Z listy okręgowej każdy kandydat umieszczony na pierwszym miejscu otrzyma też około 97-98 proc. głosów, a ten z drugiego miejsca 1-3 proc. głosów. Nikt przecież nie chce wchodzić za zasłonę, bo go co się narażać, jeżeli i tak wszystko z góry jest ustalone. Frekwencja wyborcza wyniesie około 80-90 proc., bo też każdy obawia się, że mogą spotkać go odpowiednie represje (...) Co to za wybory, jeżeli wszyscy demonstracyjnie (ze strachu) jawnie głosują i każdy boi się pójść za zasłonę, by skreślać (...) Dla społeczeństwa te szopki wyborcze są w ogóle niepotrzebne”.

Mówiąc szczerze, Pani Ewo, czytając takie „wywody” opadają człowiekowi ręce. Bo albo Pani udaje, albo nie dostrzega tych ogromnych zmian w procesie demokratyzacji socjalistycznej odno wy, przestrzegania praworządności, reform społeczno-gospodarczych w Polsce, jakie dokonują się w ostatnich latach. Dodajmy: zapoczątkowanych przez naszą partię na jej IX Nadzwyczajnym Zjeździe. Albo, przepraszam za to określenie, „struga Pani wariatą”, jak powiedziałby niezapomniany Wiech. Jeszcze nie zgłoszono kandydatów na posłów, a Pani już wie ile każdy z nich otrzyma głosów i jaka będzie frekwencja wyborcza.

JAKŻE jest krótka ludzka pamięć, tym bardziej kiedy głoszą się opinie o wyborach wbrew oczywistym faktom, chociażby z najbliższej przeszłości — zaledwie sprzed roku. Przecież w wyborach miejskich rad narodowych w kraju wcale nie 99 proc, lecz 72,61 proc. uprawnionych do głosowania oddało swoje głosy. W wyborach radnych WRN wzięło udział 74,95 proc. uprawnionych do głosowania. W 79 okręgach wyborczych w kraju wzięła udział mniej niż połowa uprawnionych do głosowania, w związku z czym wybory były tam powtarzane.

Żeby być bliżej własnego podwórka: w województwie słupskim, gdzie Pani mieszka, oddało karty do głosowania 75,6 proc. uprawnionych do głosowania, zaś w koszalińskim w wyborach do MRN uczestniczyło 73,0 proc. uprawnionych, do GRN — 77,8 proc. Nie wszyscy przy tym od-

dały swoje głosy na kandydatów PRON. A więc daleko do Pani 99 proc... Taka jest prawda, Pani Ewo. I nikomu włos z głowy nie spadł, że nie zjawił się przed urną wyborczą. Tak więc „represje”, „szykany” w stosunku do tych, którzy odważą się wejść za kurtynę, względnie nie wezmą udziału w głosowaniu należą do zwyczajnych bajek, z taką lubością powtarzanych, także obecnie, przez RWE i inne, wrogie polsko-języczne radiostacje. Ja sam także w roku ubiegłym wszedłem za kurtynę i — jak Pani widzi — nikt do mnie nie miał pretensji, nawet moja partia. Takie jest prawo każdego obywatela w tym kraju. Czy chce z niego skorzystać czy nie — jego prywatna sprawa. I sprawa jego sumienia. To gwarantuje mu Konstytucja PRL i Ordynacja Wyborcza.

W niej też — oczywiście Ordynacji — mówi się wyraźnie o obliczaniu głosów. Nieprawdą jest — jak Pani pisze — że przechodzą wszyscy z pierwszych „mandatowych” miejsc. Wykazały to również wybory do rad na rodowych, przeprowadzone według nowej ordynacji wyborczej. Przecież aż w 79 okręgach wyborczych żaden z kandydatów nie uzyskał wymaganej większości głosów (50 proc plus 1), opracowane więc zostały nowe listy i odbyły się w ustawowym czasie ponowne wybory. Nie są więc wybory, w każdym razie te sprzed roku, nie będą i obecne żadną „szopką” czy „farsą”, jak Pani je określa. Nowe prawo wyborcze stanowi bowiem logiczny ciąg procesu demokratyzacji naszego życia społecznego, politycznego, rozszerzania udziału obywateli w rządzeniu krajem. Są w nim istotne zmiany, w porównaniu z latami ubiegłymi.

U DZIAŁ w dyskusji nad kandydatami zanim umieszczeni zostaną na liście wyborczej, zagwarantowanie tajności głosowania, prawa odwołania posłów, stałej kontroli ich działalności ze strony wyborców — oto jakże ważne elementy socjalistycznej demokracji nowego prawa wyborczego. To nie są na sze pobożne życzenia Pani Ewo. Taka jest praktyka dnia codziennego, praktyka zapoczątkowana uchwałami IX Zjazdu PZPR, ustawa mi sejmowymi. Na ile potrafimy z niej korzystać — to już inna kwestia, list Pani utwierdza mnie w przekonaniu, że niektórzy z nas postępują tak, jakby chcieli zrobić na złość „cioci”. A rzeczywistość — takim postępowaniem, powtarzaniem opinii wyssanych z palca, — robimy źle dla siebie, dla swoich bliskich, szkodziśmy własnemu krajowi, że są to wielkie słowa, powie Pani. Mo że tak, ale taka jest prawda.

Wacław Nowak

PS. Pani Ewo, chciałbym Pani podziękować za list. Z tego co na pisałem widać, że różnimy się za sadniczo. Ale to nie szkodzi, możemy dyskutować, kłócić się, przekonywać. To wszystko dla naszego wspólnego dobra. Dziękuję Pani za szczerość wypowiedzi. Ja również starałem się być szczery w rozmowie z Panią.

W. N.

Pięć u źródła...

Emblemat z jaskółką — nieomylny znak, że do Koszalina przyjechali Rodacy. Z dalekiego Buffalo, z Belgii czy Holandii, z czeskiego Trzyńca, z Westfalii czy Nadrenii ciągną tu jak ptaki do własnych gniazd.

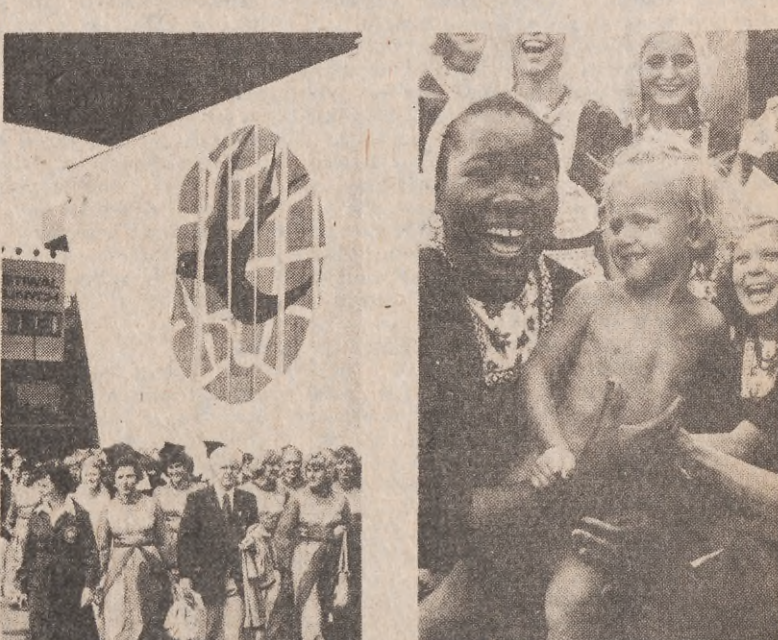
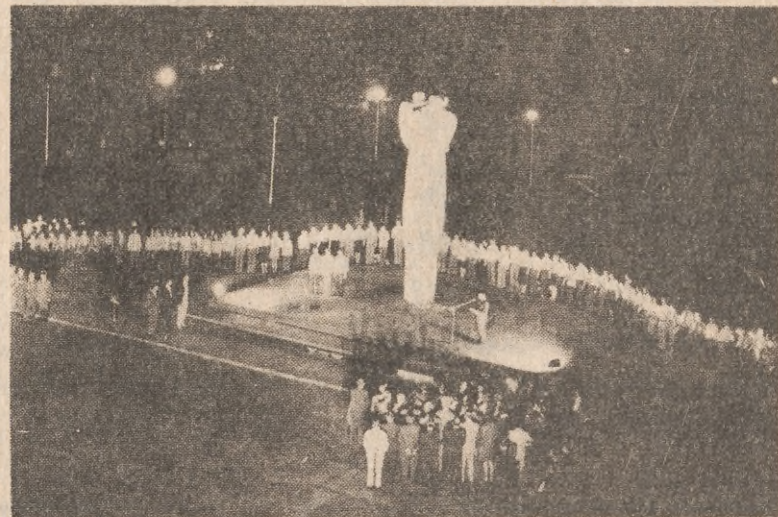
Wśród nich i ci, którzy mówią ojczyzną, pielęgnują jak świętość i młodzi, którzy z trudem wymawiają oporne wyrazy. Ale śpiewają wszyscy. I na obcym gruncie w ich drugich ojczyznach jednoczy ich polska pieśń.

I zaśpiewają tu wspólnie „GAU DE MATER POLONIA” — CIESZ SIĘ MATKO POLSKO... W czterdziestą rocznicę powrotu tych ziem do Macierzy, w uroczyste Święto Odrodzenia, ta pieśń śpiewana przez rodaków zza granicy nabiera szczególnej wymowy.

Przyjeżdżają tu, by nacieszyć się Ojczyzną, swoją rodziną, by zaprezentować — na znak łączności

z Macierzą — polską pieśń. „Polonia”, „Harfa”, „Hasło”, „Słownik”, „Lira”, „Lutnia”, „św. Elżbieta”, „Syrena”, „Lechia”, „Chopin”, „Hejnał-Echo”, „Gorol”, „Dzwon-Gwiazda”, „Wesoły Tułacz” — to nazwy tych zespołów chóralskich i Stowarzyszeń, które dla podtrzymania tradycji śpiewających i więzi z Ojczyzną przyjeżdżają na festiwalową estradę do polskiego Koszalina, by tutaj za cieśnię wiewy przyjaźni, by tutaj nowych nauczyć się pieśni. Spotykają się znowu starzy znajomi rozdzieleni granicami, na polskiej ziemi. Poznają się zapewne na zdjęciach z dawnych festiwali. To ci, którzy twierdzą, że ziemia rodzinna jest źródłem, a przecież „kto może pić u źródła, nie będzie pił z kubka...”.

I tych, którzy co trzy lata tutaj wracają i tych, którzy dziś są w Koszalinie po raz pierwszy — witamy polską pieśnią i sercem. (jot)



Zdjęcia:
Jerzy Patan

PO POSIEDZENIU BIURA POLITYCZNEGO KC

Bez mieszkań trudno myśleć o przyszłości

Wśród wielu społecznych potrzeb, mieszkania wysuwane są znowu na plan pierwszy. Złagodzenie ich deficytu, tak powszechnie oczekiwany wzrost rozmiarów budownictwa — uznaje się za jeden z najważniejszych i najpilniejszych problemów.

Stał się on ostatnio przedmiotem szerokiej dyskusji w związku z konsultacjami wariantów koncepcji planistycznej na nadchodzącą pięcioletkę. Wypowiedzi i opinie dotyczące proponowanych rozmiarów budownictwa mieszkaniowego są zgodne: trzeba wybudować więcej, niż zakłada podstawa wariantu NPSG mówiący o 1.150 tys. mieszkań w pięcioletciu. Za niedostateczny i nie odpowiadający społecznym potrzebom, a zwłaszcza oczekiwaniom, uznają także poziom budownictwa specjalistyczne zespoły PRON OPZZ, postawione komisji sejmowej, spółdzielczość mieszkaniowa, a także wielu in-

nych uczestników konsultacji. Zwracano przy tym uwagę, iż byłoby to — w stosunku do przyjętych już ustaleń — krok wstecz. Już wcześniej, bo w ub. roku uchwała Sejmu przewidywała taki wzrost budownictwa, który umożliwi w 1990 roku budowę co najmniej 300 tys. lokali rocznie.

Mieszkanie uznano więc za cel, którego odsuwać nie można. Bez postępu w budownictwie mieszkaniowym trudno myśleć o osiągnięciu innych celów społecznych i gospodarczych. Argumentacja takiego stanowiska jest powszechnie znana. Rośnie liczba rodzin oczekujących na własne „M”. Wydłuża się mieszkaniowa droga, potęgą trudności w realizacji skromnych przecież ostatnich programów mieszkaniowych. I chociaż przybyło nam w okresie 1950-1984 ok. 6 mln nowych mieszkań, są one przedmiotem marzeń kilku milionów obywateli.

W dyskusji nad programem rozwoju budownictwa mieszkaniowego proponowano wiele dróg, które mogą prowadzić do tego celu. Ponieważ możliwości gospodarki są ograniczone, a zwiększenie środków na budownictwo kosztem konsumpcji trudne do przyjęcia — trzeba wypracować inne rozwiązanie. Proponuje się — obok zmian systemowych odnoszących się do zasad kredytowania, organizacji wykonawstwa i form budownictwa — sięgnąć do istniejących rezerw. Ich wykorzystanie może przynieść takie efekty, jak obniżka kosztów budowy, zlikwidowanie marnotrawstwa materiałów, wybór tańszych technologii, lepsza jakość robót itp.

Wiele nadziei wiąże się z na silnym ostatnio społecznym dążeniem do znalezienia praktycznych i skutecznych rozwiązań problemu mieszkaniowego. Małe spółdzielnie, budownictwo zakładowe, większe rozmiary budownictwa indywi-

dualnego — to niektóre z tych sposobów przynoszące już w wielu regionach pożądane wyniki. Aby były one bardziej od czuwalne, trzeba obalić wiele barier i przeszkód. Dotyczą one zarówno dostępności terenów, jak i zaopatrzenia materiałowego, przewlekłej procedury załatwiania spraw formalnych i wreszcie — wykonawstwa.

Coraz częściej prezentowany jest pogląd, że bez zwiększenia liczby małych firm budowlanych, zespołów i przedsiębiorstw wytwarzających materiały nie uda się uzyskać postępu na froncie budowlanym. A więc zespolenie społecznych inicjatyw, większe zaangażowanie środków własnych i pracy samych zainteresowanych, przedsiębiorczość i opieka władz terenowych wspierających poczynania państwa — może wytyczyć krótszą drogę rozwiązywania problemu mieszkaniowego.

Rząd i partia — stwierdzono na posiedzeniu Biura Politycznego KC — pracują nad stworzeniem realistycznego programu znacznego zwiększenia rozmiarów budownictwa. Biuro Polityczne wypowiedziało się także za szybkim powołaniem Krajowej Rady ds. Mieszkalnictwa — organu z szerokim przedstawicielstwem, wyposażonego w nadzwyczajne pełnomocnictwa.

Jeśli masz w głowie olej...

Na związkowej tablicy ogłoszeń apel do wzięcia udziału w czynie. Zarząd związku zwraca się do wszystkich, aby przeznaczili cztery godziny na remont stadionu. Powiada się, że trudno dziś namówić ludzi do pracy społecznej i to w dodatku w wolną sobotę. ZBIGNIEW JURALEWICZ z ogniska TKKF „Semafor” mówi z zapalem, że ludzie przyjdą. Przecież chodzi o stadion, wywalczony po wielkiej wojnie.

MOŻNA jej przebieg opowiadać cały dzień. — Był to stadion naszej kolejarzkiej szkoły zawodowej. Użytkowali go też „Czarni”, którzy byli kiedyś w naszej federacji. Później wywalczyli go dla siebie, a było to w 1981 roku. Nie dbali o obiekt. Teraz jest zdemontowany. Postanowiliśmy doprowadzić go do porządku i wykorzystywać, choć wiemy że są kusy, żeby go nam znów odebrać.

O stadionie będą też mówić inni. Również z przekonaniem, że drugi raz wykręca sobie obojętność. Jest potrzebny obiekt, jest potrzebny kolejarzkiej społeczności. I dopóki związki mają coś do powiedzenia, to...

Dzisiejszy działacz związkowy powinien mieć zimną głowę, gorące serce, czyste ręce — tak to sobie wyobraża Witold Wójcik, szef organizacji związkowej Pracowników Rejonu Przewozów Kolejowych w Słupsku.

— Jestem daleki — ciągnie — od zajmowania się pietruszką czy ziemniakami. To zgubiło kiedyś związek. Od tego jest przede wszystkim handel, ewentualnie dział socjalny. Podobnie gdy chodzi o organizację wypoczynku. Niech się tym zajmują wyspecjalizowane służby. Związki mogą pomóc, dopilnować. Związek się od tworzenia polityki socjalnej. Jakiej? Ano, takiej chociażby, żeby podwyżki opłat za wczas nie dotknęły tych najgorzej sytuowanych.

I rzeczywiście u kolejarzy jest najtaniej. Jeśli dochód na członka rodziny jest niższy niż oficjalnie ustalona najniższa płaca, czyli 5400 złotych, to za wczas płaci się 1500 zł. Oprócz tego każdy otrzymuje z funduszu związkowych tysięcy złotych na ten cel. Jest to jedyny związek w Pomorskiej Dyrekcji, który przyjął takie rozwiązanie. Na dopłatę może liczyć tylko członek związku.

— Jeśli masz w głowie olej,

to idź na kolej. — Ten świeżo ukuty i ponoć popularny już w środowisku dwuwiersz odzwierciedla nową atmosferę na kolei. Nie ma tej fluktuacji co przed rokiem — dwoma, gdy płace od biły się w minus od średniej krajowej. Wszyscy moi rozmówcy zgodnym chórem podkreślają, że jest teraz wiele rzeczy, które zatrzymują na kolei. Prze wodniczący zaś dodaje: **Naszym naczelnym zadaniem jest zespolicie środowisko. Postawiliśmy sobie na młodzież.** Specjalnie z myślą o niej powołano komisję do spraw młodej rodziny. Dla nich załatwia się 40 działek pod budownictwo indywidualne. To dla młodych toczyła się nieustępliwa walka o stadion. Do tego dochodzą liczne rajdy, zloty. Założyliśmy sobie, że nasze domy kultury w Słupsku, Białogardzie i Szczecinku będą pękać w szwach. Przecież do czegoś trzeba dążyć...

Najciekawszy wydaje się temat mieszkaniowy. Gdy w zarządzie mówią, że za trzy lata skończy się głód mieszkaniowy, prośbę o powtórzenie, bo odnoszę wrażenie, że się przesłyszaliśmy. Następuje wylizanie. Na ukończeniu jest budynek w Słupsku, na osiedlu BPL, w Człuchowie kolejarze otrzymają w tym roku 36 mieszkań, w Kocale — 18. W przyszłym roku w Bytowie, Kocale, Słusku. Za dwa lata 110 mieszkań w Słupsku, Człuchowie, Bytowie. Ale jak podaje Czesław Karadyszewski, dyżurny ruchu na stacji w Polczynie, tam sytuacja mieszkaniowa nie jest najlepsza. Polczyn walczy o mieszkania, bo większość drużynowych i maszynistów mieszka w okolicach. Rzecz się rozbiła o wykonawcę.

Żeby obraz nie był przesłodzony, trzeba dla równowagi dodać od czegoś głowa boli. Boli od nie dostatek miejsc w przedszkolu. Stare się rozwala i jak mówią

przewodniczący Wójcik na gwałt trzeba się starać o nowe. Teraz trapi się tym on i inni, bo 40 podań o przedszkola jest niezadowolonych. Głowy zaprząta też kapitalny remont hotelu. Powinien być przeprowadzony jak najszybciej, bo rodziny tam mieszkają w nie najlepszych warunkach.

Często komisje rewizyjne czują się jakimś podrzędnym ciałem i zbierają się pod koniec kadencji, by zbadać gospodarkę finansową. U kolejarzy jest inaczej. Komisja pracuje systematycznie, sprawdza jak realizuje się uchwały, jakie plany ma za rządy związku. Może dlatego, mimo trudnych warunków, są efekty związkowych zabiegów. Specyfika struktury kolei powoduje, że poszczególne związki działają w pewnym rozproszeniu. W Słupskim Rejonie Przewozów Kolejowych działają 62 grupy związkowe, w tym część w woj. szczecińskim, pilskim i koszalińskim. Te odległości wymagają innego, a chyba godnego naśladowania stylu pracy. Przede wszystkim kolektywnej pracy opartej na działalności komisji. Tutaj do rzadkości należą podania o zapomogi. Regułą natomiast jest, że to członkowie komisji wraz z mężami zaufania interesują się sytuacją materialną załogi. Oni to występują z wnioskami o zapomogi. Zanoszą do domu z kwiatkiem. Podobnie komisja do spraw kobiet zastanawia się jak pomóc samotnym matkom, rodzinom wielodzietnym, wyszukuje te, którym najtrudniej. Często w rozmowie ze słupskimi działaczami związkowymi powtarzało się sformułowanie: Jeśli masz w głowie olej... Coś w tym jest. W każdy raz warto to zobaczyć.

Ewa Świetlik

25-LECIE POLSKIEGO TOWARZYSTWA STOMATOLOGICZNEGO NA POMORZU ŚRODKOWYM

Wyłącznie o własnych siłach

Różnorodne towarzystwa i stowarzyszenia niejednokrotnie wiodą żywot, tak, jak odmiennie są ich cele, treści i formy działalności. Jedne mają protektorów, mecenasów, inne ledwie wiązać koniec z końcem. Dla jednych są dotacje, ordery, lokale z urzędnikami, innym starczy słowo uznania, zachęty, aby zmobilizować do podtrzymywania społeczniczkich postaw, utrzymania się w rytmie bezinteresownej działalności ku pożytkowi społecznemu. Gorzej gdy i tego brakuje...

Otóż Oddziałowi Polskiego Towarzystwa Stomatologicznego w Koszalinie stuknęło właśnie czterdziecie działalności. Piękny to jubileusz, tym bardziej, że wypełniony działalnością owocną, ofiarną, nie zaś pozorowaną. Skupia ono obecnie 124 członków, lekarzy-stomatologów z województwa koszalińskiego i słupskiego. Jego celem jest przede wszystkim działalność szkoleniowa-naukowa, bieżący kontakt z nowoczesną myślą medyczną, stomatologiczną, współczesnymi osiągnięciami w różnych dziedzinach stomatologii; w lecnicztwie zachowawczym.

Zatem podnoszenie poziomu fachowego poprzez sesje, sympozja,

diskusje, zawsze z udziałem wybitnych specjalistów z różnych ośrodków naukowych, kraju, klinik i akademii medycznych, których jak wiadomo nie ma na Pomorzu Środkowym. PTS włączyło się z powodzeniem w proces sformalizowanego doskonalenia zawodowego lekarzy-stomatologów, mogących się od pewnego czasu ubiegać o specjalizację pierwszego i drugiego stopnia, podobnie, jak inni lekarze. Kandydaci na specjalistów muszą się wykozać samodzielnym dorobkiem szkoleniowo-popularyzatorskim w ramach PTS, którego przed stawiciel zasiada też w gremiach egzaminacyjnych. Zebrania PTS są także dobrą okazją do ustalania form krzewienia oświaty stomatologicznej w różnych środowiskach, szczególnie wśród młodzieży szkolnej, dogodnym formom wymiany doświadczeń w wielu kwestiach, także w sprawach bytowych i warunków pracy stomatologów na Pomorzu Środkowym. Oddział Towarzystwa działa również poprzez swoje specjalistyczne sekcje np. stomatologii dziecięcej, zachowawczej, protetyki. Nie dorobiono się natomiast własnych sekcji ortodontycznej czy chirurgii stomatologicznej.

PTS nie zasklepia się w szkoleniu woskospedalistycznym swoich członków, chętnie sięga także do zagadnień ogólnomedycznych, psychologii, praw i oczywiście etyki zawodowej. Wolejącym opiekunem PTS w Koszalinie był prof. dr hab. Z. Janiczak z PAM w Szczecinie, do dziś zresztą utrzymujący z PTS kontakty. Jedną z ciekawych, wartościowych inicjatyw Oddziału było sympozjum na temat kompleksowej opieki stomatologicznej nad młodzieżą szkolną w niektórych ośrodkach Pomorza Środkowego. Problem to wiele aktualny dziś i jutro, zawsze.

Obok niewątpliwego dorobku Towarzystwa są i poważne zagrożenia jego działalności, jak i całego lecznictwa stomatologicznego. Dotyczą one szczególnie teraz dzieci, młodzieży, kiedy brakuje nie tylko lekarzy, ale preparatów fluorowych, nawet pasty do zębów. Znacznie poniżej poziomu potrzeb ocenia się stan opieki nad dorosłymi. Dotkliwy niedostatek kadry lekarskiej kładzie się cieniem na poziomie lecznictwa stomatologicznego. Niski status stomatologów wśród lekarzy w ogóle i administracji służby zdrowia, zaniedbane pla-

ce, są powodem wielu słusznych pretensji ze strony tej grupy lekarzy. Te kwestie nie są obce towarzystwu, choć koncentruje się ono raczej na innych problemach. PTS pracuje wyłącznie o własnych siłach. Bez lokalu — dokumenty przechowywują działacze. Bez dotacji — wszystkie wydatki na prelegentów, delegacje, korespondencje, pokrywane są ze składek członków. A ich część odprowadza się jeszcze do Zarządu Głównego PTS. Placi się nawet za wynajem sal na zebrania, sympozja.

Może więc są inne formy uznania? Też tyle, co kot napłakał — na przestrzeni 25 lat raptem kilka odznaczeń resortowych i regionalnych. To wszystko. Pozostaje więc satysfakcja z własnych dokonań, z głębi bokiego przekonania, że Towarzystwo jest stomatologom potrzebne. Kto dźwiga na swoich barkach ciężar tej prawdziwie społecznej, nie czynnie nie honorowanej działalności? Przede wszystkim Zarząd, któremu obecnie przewodzą Konrad Gordon.

Długoletnią wiceprzewodniczącą jest Janina Cieplik ze Słupska. Od paru kadencji funkcję sekretarza pełni z oddaniem Janina Kutylowska. Konieczność przy tej okazji trzeba wspomnieć o założycielce Towarzystwa i długoletniej przewodniczącej Irenie Plutekiewicz-Levitow, nadal czynnie działającej w jego szeregach. Aktywnych działaczy PTS jest oczywiście więcej. Im też Towarzystwo zawdzięcza swój duży dorobek.

Jerzy Rudzik

PALIOWA AKCJA „O”

Co wiedzieć warto, co wiedzieć należy (1)

Jak już wielokrotnie informowaliśmy, Wydział Komunikacji Urzędu Wojewódzkiego w Koszalinie wspólnie z zainteresowanymi instytucjami i organizacjami społecznymi podjął w tym roku rozliczne przedsięwzięcia zmierzające do porządkowania i poprawy gospodarki paliwami płynnymi. M. in. w kilku miastach województwa koszalińskiego zorganizowano spotkania o charakterze szkoleniowym przeznaczonych w szczególności dla osób zajmujących się gospodarką paliwową w zakładach pracy. Niedawno czynny był przez tydzień w Koszalinie telefoniczny punkt konsultacyjno-informacyjny.

Na kanwie tych właśnie doświadczeń postanowiliśmy spopularyzować — w postaci pytań i odpowiedzi — te zasady i przepisy dotyczące gospodarki paliwowej, którymi uczestnicy spotkań i rozmówcy korzystający z telefonicznego punktu konsultacyjno-informacyjnego interesowali się najbardziej. O odpowiedni wybór tematów poprosiliśmy zastępcę dyrektora Wydziału Komunikacji UW, ZDZISŁAWA SKOTNICKIEGO.

Jak należy ustalać zakładowe normy zużycia paliwa?
— Na podstawie badania zużycia paliwa przeprowadzonego na jednym lub kilku pojazdach można ustalić normę zakładową lub wyjątkową dla wszystkich pojazdów, jakimi dysponuje określona jednostka gospodarcza, jeżeli pracują one w zbliżonych warunkach i mają jednakowe cechy konstrukcyjne wywierające wpływ na ilość zużywanego paliwa. Jednostka może stosować normy zakładowe lub wyjątkowe ustalone z zachowaniem obowiązujących przepisów w innej jednostce dla pojazdu tego samego typu eksploatowanego w zbliżonych warunkach. Trzeba pamiętać, że norma zakładowa nie może być wyższa od normy podstawowej.

Czy można stosować dodatek do jazdy w ruchu miejskim?
— Nie. Natomiast jeżeli pojazd używany jest zarówno w ruchu pozamiejskim, jak i w ruchu miejskim, przy czym ten ostatni występuje w stopniu powodującym przekroczenie normy podstawowej, wówczas dla danego pojazdu można ustalić dwie normy zakładowe — jedną dla warunków ruchu pozamiejskiego, drugą dla miejskie-

go, bądź też ustalić jedną normę zakładową z uwzględnieniem zarówno pozamiejskich, jak i miejskich warunków ruchu oraz procentowego udziału kilometrów w ruchu miejskim. Wysokość takiej normy nie może jednak przekroczyć normy podstawowej o więcej niż 10 proc., a w przypadku autobusów i samochodów samowyładowczych — 20 proc.

Jak rozliczać kierowców z pobranego paliwa w przypadku eksploatacji samochodu wraz z przyczepą?

— Jeżeli pojazd ciągnie przyczepę, to na każdą tonę dopuszczalnej masy całkowitej przyczepy można stosować dodatek do normy zakładowej w granicach 4,5 proc. dla samochodów z silnikami o zapłonie iskrowym, a w granicach do 2,5 proc. dla pojazdów z silnikami o zapłonie samoczynnym — w zależności od stopnia wykorzystania ładowności przyczepy. Tak na przykład dla przyczepy, której dopuszczalna masa całkowita wynosi 5 ton (masa własna 2 tony plus rzeczywista masa ładunku 3 tony), górna granica dodatku wynosi 22,5 proc. (4,5 × 5) zakładowej normy zużycia paliwa ustalonej dla pojazdu ciągniętego z silnikiem o zapłonie iskrowym lub 12,5 proc. (2,5 × 5) zakładowej normy dla pojazdu z silnikiem o zapłonie samoczynnym. Wypada dodać, iż przepis ten nie ma zastosowania w przypadku, gdy pojazd ciągnie naczepę. Zakład pracy powinien odpowiednio różnicować wysokość dodatku w zależności od średniej wielkości ładunku przewożonego na przyczepie.

Czy można stosować do normy zakładowej tak zwany dodatek zimowy?

— Nie. W okresie zimowym obowiązuje ta sama norma zakładowa lub wyjątkowa, jaką stosowano w okresie letnim. Nie wolno więc zimą podwyższać normy letniej. Natomiast od 1 listopada do 31 marca, jeżeli warunki atmosferyczne powodują zwiększone zużycie paliwa w porównaniu z okresem letnim, kierownik jednostki gospodarczej może — w zależności od warunków atmosferycznych — uznać przekroczenie normy zakładowej (przepa) za usprawiedliwione w granicach do 10 proc. tej normy.

Jakie są obowiązujące wskaźniki zużycia olejów i smarów?

— Całkowite dopuszczalne zużycie oleju silnikowego potrzebnego zarówno do bieżącego uzupełniania ubytków w silniku, jak i na okresowe wymiany oleju nie może przekraczać objętościowo 1,5 proc. zużycia paliwa dla silników o zapłonie iskrowym oraz 2,5 proc. zużycia paliwa dla silników o zapłonie samoczynnym. Zużycie oleju przekładniowego nie powinno przekraczać objętościowo 0,6 proc. zużycia paliwa w przypadku eksploatacji pojazdów z silnikami o zapłonie iskrowym, a 0,8 proc. przy silnikach o zapłonie samoczynnym. Natomiast zużycie smarów stałych może wynosić odpowiednio 0,3 proc. (silniki o zapłonie iskrowym) lub 0,5 proc. (silniki o zapłonie samoczynnym) zużycia paliwa.

Oprac. R. W.

SAMOSADY

Po męsku

Różne grupy podziemne wzywają do bojkotu wyborów sejmowych. Czy po zupełnej porażce ich apelu o godzinny strajk powszechny w dniu 1 lipca powtórzą to wezwanie bardziej uroczyste i dobitne? Czy też lękać się będą tego, że raz za razem mówią do społeczeństwa jak dziad do obrazu i narasta przez to śmieszność ich sytuacji?

Przypuszczam, że padnie wezwanie do bojkotowania wyborów. Właśnie kompletna porażka wezwania strajkowego tym bardziej skłaniać będzie do wydania apelu o bojkot. Rozumowanie, które konspiracja przeprowadzi będzie następujące: **W istniejącej w Polsce sytuacji jakaś większa lub mniejsza część uprawnionych do głosowania, nie pójdzie z różnych przyczyn do urn wyborczych. Mniejszość ta nie będzie głosować niezależnie od tego, czy TKK wezwie do bojkotu, czy nie wezwie. Ich apel rozpropagowany przez Wolną Europę, Głos Ameryki i trzy jeszcze radiostacje nie wpłynie na rozmiary absencji. lub wpłynie minimalnie. Jeżeli jednak wezwie się społeczeństwo, żeby nie głosowało, to wszystkich, którzy by i bez tego apelu do urn nie poszli (np. przez obojętność dla życia publicznego) będzie można przedstawić jako kierujących się dyrektywami podziemia.** Tym sposobem nareszcie stworzy się wrażenie, że TKK ma wpływ na część społeczeństwa, posiada znaczną bazę polityczną.

Sprawokowanie takiego złudzenia jest konspiratorom potrzebne, ponieważ wiele już ich wezwań i apeli nie miało rezonansu. Po pierwszoliptowej kompromitacji w poważnych gabinetach politycznych — na Zachodzie: na pewno zastanawiają się więc, czy polskie podziemie dalej warte jest politycznego wsparcia i tych pieniędzy, które się na nie przeznaczają.

Tak zwana TKK po każdym niepowodzeniu kolejnego swojego apelu wprawdzie stara się zaszczepić fakty. Wmawia, jak po 1 lipca Zachodowi, że ktoś jednak w Polsce posłuchał ich wezwania. Kiedy zaś kłamstwo nie chwytą, podziemie inaczej wyjaśnia swoją sytuację. Twierdzi, że ono ma zwolenników i cieszy się poparciem, co, kiedy władze stosują takie ostre represje, że nie udają się kolejne demonstracje.

Zachodnia propaganda spieszy te represje odmalowywać, czyni z nich istną hekatombę prześladowań. Wnikliwi obserwatorzy zjawisk w Polsce powinni byli jednak zauważyć coś, co dowodzi tego, że podziemie występuje pod strasznie już nadużywanym szyldem. „Solidarność” nie wykazuje się posiadaniem wpływów także wtedy, kiedy występuje z wezwaniami, którym władze nie przeciwdziałają żadnych środków prawnych czy dyscyplinarnych, ani nawet kontrargumentacji.

Szukając pomysłu akcji protestacyjnej, w której ludzie mogli by uczestniczyć bez lęku o odpowiedzialność, podziemie wymyśliło w 1984 roku apel o gaszenie przez kwadrans w wyznaczonym z góry dniu i godzinie światła w prywatnych mieszkaniach Warszawy. Wezwało ono ludzi do stania przy elektrycznych wyłącznikach i migania lampami. Nikogo w Polsce nie można pociągnąć do żadnej odpowiedzialności za to, że w swoim mieszkaniu włączą i wyłączą światła. Podziemie sądziło więc, że kiedy ludzie masowo nie będą się niczego bać po słuchaniu apelu TKK propagowanego przez rozgłośnie, wyłączać będą oświetlenie elektryczne w swoich domach. Miało się to dzieć w Warszawie, bo tu są ambasady i korespondenci zachodni. Rozbiegli się po mieście. Zaden jednak z nich nie zauważył ani jednego w całej stolicy mieszkania, gdzieby ktokolwiek mrugał lampą. Gdyby bowiem udało się spotrzeć, choćby pojedyncze takie mieszkania, gdyby tylko sam Bu jak pomrukał elektrycznością — z całą pewnością zostałoby to sfilmowane i pokazane we wszystkich telewizjach Zachodu, jak to naród polski walczy z reżimem.

Stołeczna konspiracja posolidarnościowa wydała swój nielegalny organ „Tygodnik Mazowski”, któremu, w czasie pobytu w Polsce udzielił wywiad amerykański pisarz Kurt Vonnegut, autor zna-

komitych książek i jak to często przy tym bywa — istnie niemożliwość polityczne. Z dziecięcą szczerością literat ten oznajmił, że rząd amerykański samolubnie po piera resztki po kierownictwie „Solidarności”, wspiera bowiem wszędzie przeciwników Związku Radzieckiego. Vonnegut dystansuje się od tych celów swojego rządu.

Jego miłość do podziemia w Polsce ma inne podłoża. Pisarz nie lubi żadnych państw i rządów, więc go ujmują ta idea polskiego podziemia, żeby odwrócić się od swojego państwa i urządzić życie ludzi ignorując wszelkie struktury państwowe. Amerykański pisarz adoruje więc owo TKK za anarchizm. Cytując go: „polskie podziemie tworzy społeczeństwo, które jest w stanie obejść się bez państwa”.

Idea niechęci do państwa jakiegoś takiego i do państwowej struktury życia narodu nie może mieć w Polsce popularności. Polska przez 123 lata nie miała swojego państwa. Przypadły one akurat na okres dziejowy, kiedy sprawne już państwo o rozwiniętych funkcjach decydowało o po myślnym rozwoju życia narodowego, szansach gospodarki, oświaty i innych formach zbiorowego życia. Potem mieliśmy koślawe państwo przez lat dwadzieścia i znów je straciliśmy. Dopiero od 41 lat budować możemy i umacniać nasze państwo wreszcie już ustabilizowane i bezpieczne. Idee antypaństwowe nie mogą mieć dużego wzięcia u narodu o takich doświadczeniach. Hasło bojkotu wyborów wyraża zaś tę właśnie ideę odwracania się od polskiego państwa.

Powstrzymanie się od głosowania nie wyraża postawy sprzeciwu wobec linii politycznej tego konkretnego kierownictwa państwowego i pragnienia zastąpienia jej jakąś inną, lecz negację państwowości w ogóle. Zwolenni cy bojkotu ideę nieuczestniczenia w wyborach opierają bowiem na generalnym negowaniu wartości państwowości polskiej realnie ukształtowanej po II wojnie światowej. Faktycznie jest to negacja państwa polskiego w ogóle, ponieważ wiadomo, że w istniejącym światowym i europejskim porządku politycznym istnieje może tylko socjalistyczne państwo polskie. Gdyby zaś obecny światowy i europejski porządek polityczny zmienił się na korzyść Zachodu (co nie jest zresztą tak możliwe), przestałaby istnieć Polska w jej obecnych granicach. Skurczyłaby się do rozmiarów kadłubowego państewka.

Bojkot wyraża więc odwracanie się plecami, do wszelkiego realnego państwa polskiego. Manifestuje się przezeń niechęć do uczestnictwa w jakimkolwiek życiu państwowym. Nie jest to zaś sposób opowiadania się za inną polityką. Nikt rozumny nie działa bowiem na rzecz zmiany polityki poprzez nieuczestniczenie w życiu publicznym i rezygnację z wpływania na nie. Racje nieobecnych są żadne. Niechodzenie do urny stanowi też akt chłbozstwa, oznacza bowiem ucieczkę, brak śmiałości, aby powiedzieć nie.

Hasło bojkotu nie jest więc aktem opozycji wobec polityki rządu, platformy PRON itd. ale w ramach anarchizującego traktowania własnego państwa. Czułowiek, który ma głębokie przekonanie, że platforma PRON jest wadliwa, a polityka rządu bezwartościowa, pragnie innej polityki i chce wyrazić negację wobec obecnej, ale nie wobec państwa polskiego jako takiego, powinien iść i głosować przeciwko.

Taką postawę można i trzeba krytykować wdając się w poważną dyskusję polityczną, ale jest ona przynajmniej męska i logiczna.

Kto nie idzie głosować ten staje przeciwko państwu polskiemu jako takiemu. Krańcowo przeciwnie stanowisko polityczne wyraża zaś głosowanie przeciw proponowanemu programowi i liście wyborczej. Jeżeli więc czło wieku pewien jesteś, żeś przeciw wszystkiemu co robimy — możesz iść i głosować przeciw.

Jan Rem

Województwo słupskie po 10 latach i przed rokiem 2000

Rozmowa z wojewodą słupskim, dr. inż. CZESŁAWEM PRZEWOŹNIKIEM

— Wydaje się, że po 5-letnim okresie pracy Towarzysza na stanowisku wojewody słupskiego można powiedzieć wiele o człowieku, który sprawuje tę funkcję, związał się z regionem na dobre i złe. Ale sądzę, że nie tylko ja nie potrafie odpowiedzieć, czy wojewoda czuje się bardziej słupszaninem, gdańszczaninem czy warszawianinem?

— Należałoby dodać, że od roku 1946 do ukończenia studiów I stopnia w roku 1954 byłem na Ziemi Szczecińskiej. Jestem więc człowiekiem północnych ziem odzyskanych. Kocham też Warszawę. W Słupsku jestem z wyboru. W roku 1980, gdy rząd montował ekipy dla wzmocnienia administracji terenowej, wybrałem Słupsk. To miasto jest mi znane od lat. Na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, gdy byłem dyrektorem Gdańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Mieszkaniowego, często zatrzymywałem się w Słupsku, będąc między innymi przejazdem do lub z Kołobrzegu, gdzie mieściła się nasza filia.

Potem, już jako dyrektor Zjednoczenia Budownictwa w Gdańsku, byłem związany służbowo z Łęborkiem. Ale przyjeżdżałem także prywatnie na te tereny, nad wspaniałe czyste wody z pstrągami i lipieniami, żeby sobie powędrować. Pozostał więc sentyment do piękna tej ziemi, uroku Słupska.

— A jak Towarzysz czuł się jako obywatel swego kraju w sierpniu 1980 roku, gdy obejmował ster jeszcze młodego województwa, gdy nadszedł najcięższy w dziejach Polski Ludowej kryzys społeczny, polityczny, gospodarczy? Na co mogły się wtedy zdawać zdobyte wcześniej doświadczenia?

— Obowiązkiem wojewody słupskiego przyjąłem 5 sierpnia 1980 roku wiedząc o trudnej i skomplikowanej sytuacji kraju, ale nie przewidując tak radykalnych postaw społecznych, procesów rozłamu i rewolucji. 19 sierpnia stały słupskie zakłady pracy. Przedtem, gdy minął 5-letni okres tworzenia województwa, nastąpiło — nawet nie z winy jego organizatorów — kilka bardzo niekorzystnych zjawisk, mających swe źródło w przeszłości. Doszło do kompletnego załamania produkcji mieszkań. Dość powiedzieć, że zbudowano ich, we wszystkich formach, około 1500, podczas gdy

jeszcze w roku 1976 oddano 2600 mieszkań. Brakowało żłobków, przedszkoli, szkół, własnego potencjału do wykonywania robót inżynierskich, fatalnie zorganizowany był Kombinat Budownictwa Ogólnego. Nastąpił też znaczny spadek produkcji mięsa i mleka, niski był poziom produkcji zbóż i niskie ich zbiory. Duża śmiertelność noworodków plasowała województwo na drugim miejscu w kraju. Były to zjawiska, które narastały latami. Zamęt trwał jeszcze długo i w takich okolicznościach otrzymałem 25 sierpnia 1981 roku scenariusz strajku generalnego w województwie. Dzięki wielkiemu wysiłkowi polityczno-organizacyjnemu oraz administracyjnemu udało się go uniknąć. Ale stan gospodarki pozostał taki, że wymagał radykalnych zmian, restrukturyzacji wielu jej gałęzi; przysięgałem zarówno doradczy, jak i systemowy, które uwzględniłyby cele na dziś i jutro.

Dlatego też, gdy nie wygasły jeszcze na dobre ogniska niepokoju, opracowane zostały raporty o stanie rolnictwa, budownictwa, potrzebie odnowy rzek przy morzu, na podstawie których sformułowano pierwsze wieloletnie, konsekwentnie zrealizowane programy. Na przykład w budownictwie; rozpoczynając jego restrukturyzację, zlikwidowano najpierw fatalnie zorganizowane KBO. Następnie, jako pierwszy w kraju, przejęliśmy przedsięwzięcie budowlane podległe trzem resortom. Trudno było przejąć zwłaszcza przedsiębiorstwa budownictwa rolniczego. Ale w końcu udało się pokonać ten najtrudniejszy element naszej reformy budownictwa, co zresztą podzielało zarażenie na kraj. Ponadto, zmieniliśmy dotychczasową strukturę służb inwestycyjnych i geodezyjnych, i — też jako pierwsi w kraju — powołaliśmy Wojewódzki Zarząd Budownictwa (przekształcony z czasem w Wydział Budownictwa UW — przyp. I.W.) i programowania procesów inwestycyjnych w województwie i sterowania nimi. Powołano nowe przedsiębiorstwa budowlane w Łęborku i Człuchowie.

Te i inne przedsięwzięcia wymagały odpowiednich postaw całego wojewódzkiego kierownictwa politycznego i administracyjnego. Wymagały też odwagi. Odegrało tu jakąś rolę moje 12-letnie doświadczenie w centrum za-

rzadzania, gdy pełniłem funkcję podsekretarza stanu w dwóch ministerstwach. Jeśli idzie o reorganizację budownictwa mieszkaniowego — przyjechałem z gotowym projektem. I tu jest właśnie szansa zrealizowania tego, czego w Warszawie nie mogłem dokonać. Zresztą, z takimi projektami, jak reforma budownictwa, ochrona rzek, nie było po co tam siedzieć. Dla mnie, autentycznego technokraty, najważniejsze jest sprawdzanie pomysłów, planów i programów w praktyce. To da je prawdziwą satysfakcję. A poza tym, moje osobiste decyzje, których uboczną stroną są dolegliwości życia w hotelu, z dala od domu rodzinnego, były podkrywane faktem przyjazdu ekipy generała Jaruzelskiego. Ta ekipa po stawia na dążenia reformatorskie i zapewniała stabilizację polityczną, co umożliwiałoby podejmowanie nawet ryzykownych przedsięwzięć. Zgodnie z zasadą „każdy robi swoje”, wspomagam ją na swoim stanowisku pracy, co z początku napotykało na opór z góry i z dołu.

— Oczekiwane rezultaty, które zresztą przyczyniły się do obalenia stereotypowego poglądu, jakoby Słupskie było województwem przemysłowo-rolniczym, a nie na odwrót, dały znać o sobie na przełomie lat 1982—1983. Sądzę, że w tym okresie nastąpił przełom w rozumieniu i pojmowaniu charakteru województwa. Z czego to wynikało?

— Najpierw o oczekiwanych rezultatach. W budownictwie mieszkaniowym wielorodzinnym uzyskujemy już rokrocznie mieszkania o łącznej powierzchni około 160 tys. metrów, podczas gdy w najlepszym roku minionej pięcioletki (1976) uzyskano 132,7 tys. metrów. Od roku 1981 systematycznie rośnie także ilość nowo wybudowanych mieszkań, a wykonawcy trzeci już rok pomyślnie realizują zadania planowe. W budownictwie jednorodzinnym także zarysował się znaczny postęp. Liczba budowanych w tej formie domów wzrosła z 600 w ub. roku do około 2600 obecnie. Zmierzamy najprościej drogą do tego, żeby w budowie było 4—5 tysięcy domków, gdyż wtedy oddaje się do użytku od 800 do 1000 mieszkań rocznie. Jeśli zbilansować je z nieco podwyższonymi planami budownictwa wielorodzinnego w nadchodzącej pię-

ciolatce, to powinniśmy uzyskać 3200—3400 mieszkań rocznie. Wy padłoby średnio po 8 mieszkań na 1000 mieszkańców i byłby to odpowiednik planowanej w kraju liczby przyrostu 300 tys. mieszkań rocznie. Stanowiłoby to zarazem przyzwoity, na europejskim poziomie, wskaźnik rozwiązywania problemów mieszkaniowych.

— Rezultaty programu odnowy biologicznej czterech rzek Przyrmora gwarantuje zbudowanie w najbliższym okresie 3-stopniowej biologicznej oczyszczalni ścieków w Łebie oraz kanalizacji miejskiej. Będzie tam oczyszczalnia typu biooxyblok, której koszt budowy został — dzięki m. in. zabiegom Spółki Wodnej w Łebie — pomniejszony o 880 mln złotych. Technologia budowy tego obiektu jest powtarzalna, można także gdzie indziej i wielokrotnie wykorzystywać jej elementy, formy, toteż w najbliższych kilku latach oczyszczalnie ścieków otrzymają Łębork, Bytów, Ustka, Sławno, Jarosławiec i Rowy. W tych dniach zostanie uruchomiona słupska oczyszczalnia ścieków. Wprawdzie była budowana 13 lat, ale 70 procent tego zadania inwestycyjnego zrealizowano w ostatnich latach. Dodam, że seria oczyszczalni biologicznych dla wymienionych miast, poza Słupskiem, miała kosztować ponad 12 mld zł, ale dzięki ich przejęciu, oraz udziałowi zainteresowanych budową w spółkach wodnych, wydatek ze skromnego na ten cel budżetu terenowego zmniejszył się do 30 procent. W ciągu tego pięcioletnia zdołano już oczyścić Łupawę, budując m. in. zamknięte obiegowe wózy w gorzelniach oraz niewielkie oczyszczalnie w małych miejscowościach. W ten sposób opanowaliśmy problem czystości przynajmniej czterech kilodzieciokilometrowych pasów wybrzeża bałtyckiego, od Darłowa po nasadę Helu. Ma z tym związek cenna inicjatywa ministra administracji i gospodarki przestrzennej, dzięki której pomocy oddajemy do eksploatacji zbudowaną w rekordowym tempie trasę kolejową — nowy środek komunikacji masowej. Jego funkcjonowanie sprawi ulgę zarówno społeczeństwu, jak i naturalnemu środowisku Słupska. W przyszłym roku będziemy instalować drugą linię na osiedle Westerplatte, do

bram nowego szpitala wojewódzkiego, który to obiekt, na 658 łóżek, jest we wstępnej fazie budowy.

Przedtem wyremontowano stary szpital, aby przetrwać do oddania nowego. Służbie zdrowia udało się opanować zło wynikające z nadmiernej umieralności noworodków. Słupskie zajmuje obecnie drugie miejsce w kraju pod względem najmniejszej liczby zgonów noworodków. Jest to autentyczne osiągnięcie służby zdrowia, zwłaszcza zaś lekarza wojewódzkiego Zenona Pawłowskiego i podległego mu zespołu.

W dziedzinie oświaty i wychowania, kultury i sztuki uczyniono nie mniej niż w minionym pięcioletniu. Musimy jednak poradzić sobie z realizacją programu rozwoju na oswojono-wych chowawczy, bazy o potrzeba około 6 mld zł, a dysponujemy kwotą 2,5 mld zł. Żeby sprostać temu zadaniu trzeba połączyć wysiłki społeczeństwa, zakładów pracy, zyskać patronów spoza województwa. Są już przykłady godne naśladowania.

Wiele mamy także do zrobienia dla rozwoju przetwórstwa rolno-spożywczego. Na szczęście kryzys nauczył nas pokory, gospodarności, wyleczył z gigantomanicznych zachcianek. Dlatego czynimy wszystko, by przede wszystkim poprzez modernizację stworzyć w województwie samodzielny przemysł przetwórczy. Przemysł jako taki nie przeżył, na szczęście, głębokiego załamania produkcji. Od roku 1982 osiąga rezultaty lepsze niż w roku przedkryzysowym, a także znacznie lepsze od przeciętnych w kraju. Jeżeli zdarzają się jakieś anomalie, są one odosobnione.

I wreszcie rolnictwo — największy zakład pracy województwa. W ostatnich latach zaszły istotne zmiany w strukturze i wielkości produkcji roślinnej. Efektem są wysokie plony i zbiory czterech zbóż oraz rzepaku, na przykład rekordowy zbiór zbóż w roku 1984, który wyniósł po raz pierwszy w historii województwa ponad 400 tys. ton. W skupie mleka osiągnięliśmy także nie notowany do ubiegłego roku poziom — 153,6 mln litrów. Natomiast wydajność mleka od jednej krowy wzrosła z 2200 litrów w przedkryzysowym okresie do 3200 litrów w ub. roku. Wzrósł także skup żywca. Głęboko tylko wykorzystywane w ostatnich trzech latach, słabe plony ziemniaków. Ale sądzę, że w tym roku będą już lepsze.

Widać wyraźnie, że większość oczekiwanych zmian i rezultatów została zapoczątkowana na przełomie lat 1982 i 1983. Co się zaś tyczy charakteru województwa, to uważam, że nie należy przesadzać z pojęciami. Jest mu do twardy z określeniem „rolniczo-przemysłowe”. Trzeba też rozważnie podchodzić zarówno do interesów przemysłu, jak i rolnictwa; traktować je kompletnie, tam, gdzie to możliwe.

— Województwu słupskiemu „stuknęło” 10 lat. Jak Towarzysz widzi ten region na tle kraju?

— Moja ocena może być skąpana subiektywnymi odczuciami. Ja też mocno identyfikuję się z losami województwa, więc muszę posługiwać się danymi. Ma-

my rezultaty lepsze od średnich. Metodologia redaktora Szeligi „Polityki” (kwietniowe i majowe publikacje o wojewódzkiej mapie dobrobytu — przyp. I.W.); co by jej nie przypisywać, zarzucać nieprecyzyjność, to jednak miary wobec wszystkich województw są jednakowe. Placujemy się w pierwszej dziesiątce. To świadczy o ogromnym awansie województwa. Nie należy jednak przyjmować tego jako miary absolutnej, popadać w zachwyt, bo przecież mamy świadomość położenia kraju.

— Towarzyszu Wojewodo, nie widzę też powodu do nadmiernej skromności. Zapoznając się z materiałami Zakładu Badań Statystyczno-Ekonomicznych GUS temat poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego województw w latach 1976—1981 można prześledzić, jak i dla województwa Słupskie awansowało z grupy o średnim poziomie do grona o wysokim poziomie. Wiele przyjętych tam kryteriów oceny, wskaźników znalazło zastosowanie w publikacjach red. Szeligi. Czy w tym kontekście mogą niepokoić pogłoski o zamierzanej likwidacji województwa?

— Myślę, że w tych pogłoskach jest więcej emocji niż rozsądku, który powinien być dyktowany rachunkiem społeczno-gospodarczym dokonanych, sytuacji społeczno-politycznej. Województwo słupskie najlepiej samo broni się tym, co uzyskało i zamierza osiągnąć — korzyściami płynącymi z samodzielnienia się tego obszaru. W ostatecznym rozrachunku trzeba jednak kierować się interesem ogólnokrajowym.

— Wobec tego jaką ma Towarzysz wizję Słupska za lat 10 czy 20?

— Osobiście uważam, że w gruncie rzeczy utrzyma się dotychczasowy rolniczo-przemysłowy charakter województwa i to staną utrwalone jego trendy rozwojowe. A więc — nieszkodliwy dla środowiska przemysł, doprowadzona do perfekcji baza surowcowa i przetwórcza, żeby żaden urodzaj czy nieurodzaj więcej nas nie gnębił. Ponadto powinna być unowocześniona gośpodarka leśna, przemysł drzewny i meblarski. Będą czyste rzeki i brzeg morski, z czym wiąże się turystyczno-wczasowa funkcja regionu. Nie powinniśmy jednak liczyć na budowę wielkiej bazy, bo nad Bałtykiem nie robi się wielkiego interesu. Przemysłowe tereny muszą być jednak starannie zagospodarowane, doprowadzone do należytego stanu sanitarnego — jak zresztą całe województwo, które na dziś ma jeszcze sporo do odrobienia w tych dziedzinach. Obszar województwa widzę symetrycznie zabudowany, bo to po prostu wyhamuje migracyjny napór na Słupsk, a przy okazji pozwoli rozwinąć rzemiosło i drobną wytwórczość. W porozumieniu z WRN zwróciliśmy się do Uniwersytetu Gdańskiego o opracowanie koncepcji rozwoju regionu do roku 2000. Rezultaty tych prac mają być znane na początku przyszłego roku. Oczekujemy na nie z wielkim zainteresowaniem.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał:

Ireneusz Wojtkiewicz

Japoński model domu przyszłości: osiemsetpiętrowy, z klinkami położniczymi, żłobkami, szkołami, sklepami, muzeami, zoologiami, teatrami, kinami i krematoriami. Projekt uwzględnił pomieszczenia podziemne na popioły zmarłych, telewizję czterdziestokanałową, izby upoju i wytrzeźwień, sale podobne do gimnastycznych, do uprawiania grupowego seksu (wyraz postępowych przekonań projektantów) oraz katakumb dla nieprzystosowanych ugrupowań subkulturowych.

O W GMACH o kubaturze 17 kilometrów sześciennych, osadzone na dnie oceanu, ma własne komputery matrymo-nialne oraz ośrodek terapii przeciwsamobójczej, własną rezerwę tlenu, ale bez rezerw wody i żywności, ponieważ... dom jest planowany z obiegiem zamkniętym: wszelkie wydaliny będzie się regenerować, wychwytyując nawet poty śmiertelne. Lista smakolików regenerowanych z wydaliny całego gmachu obejmuje m. in. sztuczne banany, pierniki, krewetki, ostrygi i nawet sztuczne wino, które mimo pochodzenia budzącego niemiłe skojarzenia, ma nie ustępować ponoć w smaku najlepszym winom Szampanii...

Nie, żaden Japończyk nie wymyślił dotychczas takiego projektu, choć — jeśli już kogoś o to podejrzewać — to właśnie przed stawiciela Kraju Kwitnącej Wiśni i rewolucji komputerowej. Powyższa wizja futurologiczna jest jednak dziełem wyobraźni naszego najznakomitszego w literaturze science-fiction. Kto czyta Stanisława Lema („Bezsensowność”), ten pewnie się domyśla.

W życiu naszym powszednim wszelako — gdzie nam do realizacji marzeń tak śmiały! Nie idzie już nawet o osiemsetpiętrowy molo — projekt ów osłabił wybudzić może tylko grozę: po myśli, drogi Czytelniku o pier-wszej z brzegu komplikacji, typu

awaria rur. W zwykłym 4-piętrowym budynku bywa, że problem to dla speców z ADM nie do przekroczenia.

Porywa mnie natomiast wizja zamkniętego obiegu, ściśle: możliwości regenerowania wszystkich

nych i nie skonsumowanych resztek tego, co skonsumować jeszcze — po odpowiedniej obróbce — się da.

Wizjonerzy wizjonerami, a żyćcie — to bieżące — życiem. W życiu panuje u nas pod tym względem prawdziwa nonszalan-cja. Peknie, dajmy na to, rura wodociągowa i woda — leje się bez opamiętania, nim ktoś kompetentny raczy się po dniach kilku zainteresować. Cóż bowiem, że w telewizji groźna kłęska hydrologiczna i nawojują do oszczędzania każdej kropelki. Co tam, odyskiwanie potu ludzkiego! Weźmy taki problem. Iluż to ludzi napocić się musi, by ze zboża

bez racji. Bo na wyrzucanym chlebie da się zrobić miliony. Za raz to udowodnić. Pomysł nienowoczesny, lecz jak dotąd nikt nie zechciał go opatentować i — co ważniejsze — zrealizować.

Zakładam więc spółkę. Do uruchomienia interesu potrzebny jest tzw. wkład finansowy na początek — jak to w interesie — a to na zakup pojemników na każdą kłatkę schodową lub dom w jednym — też na początek — miejsce. Dalej — na wynajem cię transportu i ludzi, którzy składają w pojemnikach chleb będąc ładować na przyczepy. Codziennie, lub co dni parę, nim interes nie rozrusza się na dobre. Trochę środków przeznaczam na reklamę, trochę starań dla zapewnienia sobie rynku zbytu: jakiś jeden pegeer zrazu, po tem choćby wszystkich hodowców świń w rejonie. Ot, i wszystko. Interes rusza.

— Zarobek byłby, przynasza Czytelniku, niezły. A jakież oszczędności w gospodarce — nie tylko chlebem. Już widzę, jak to się pięknie kręci!

Popukasz się drogi Czytelniku po głowie i powiesz: taka sobie paplanina. A ja się pytam, jak my chcemy robić rewolucję komputerową — na przykład — nie uporawszy się przedtem z problemem chleba? No pewnie, nie byłoby amabarasu z odpadkami, gdyby najpierw zabrać się do rozwiązania problemu: a — z marnotrawstwem maki, b — z wylepieniem dobrego pieczywa, za miast niejadanych gniotów, c — z właściwą dystrybucją, d — z sprzedażą porcjowaną, e — z nauką oszczędnego gospodarowania chlebem itp. Tylko, jaki Lem wymyślił u nas taki system?

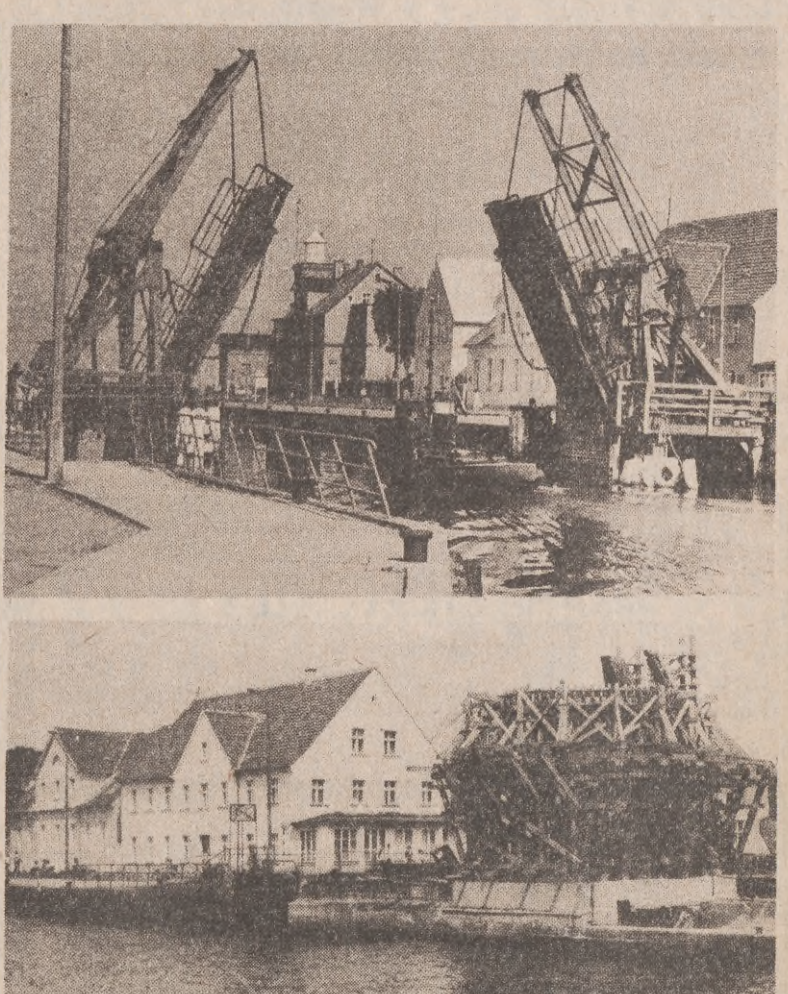
A. Worsztynowicz

Futurologia i chleb

odpadów organicznych — że tak powiem — do kupy wziętych. We współczesnym świecie po-mysł Lema nie bardzo znów jest odległy od rzeczywistości. Wyko-rzystuje się to i owo powrotnie. Mało też kto z liczących się w świecie wizjonerów przyszłości nie wiąże problemu zachowania gatunku i wyżywienia ludzkości z wykorzystaniem tzw. surowców wtórnych. Rzecz o kapitalnej wadze i trudno zaiste jak lekceważyć, jeśli nie chcemy się utopić we własnych śmieciach oraz zgi-nąć z głodu pośród skonsumowa-

makę i tak dalej. A my ten chleb kupujemy, połowę (oby) zjadamy i resztę wywalamy wprost na śmietnik. Nie wcho-dząc w przyczyny, dla których tak się właśnie dzieje — kilogra-my papieru już na ten temat są pisa-no — wyrzucamy, bo finnego wyjścia nie ma. Często wbrew sobie i naukom ojców: chleb szanuj, kruszynki nie zmarnuj, a jak spadnie — podnieś i poca-luj.

Powiadają, że w naszym kraju pieniądź leży na ulicy, trzeba go tylko umieć podnieść. I nie



Trwa budowa nowego mostu, nad kanałem portowym dzielącym Darłowo. Widać już fragmenty wybudowanych urządzeń i instalacji, wykonywane są fundamenty. Na zbudowanie tego połączenia czekają niecierpliwie przede wszystkim mieszkańcy dzielnicy miasta położonych nad kanałem. (pat)

Na naszych zdjęciach:
1. Tak jeszcze niedawno wyglądał most zwodzony w Darłowie.
2. Fragment urządzeń nowego mostu.

Zdjęcia: Jerzy Patan

ZAKŁAD WYKONAWSTWA SIECI ELEKTRYCZNYCH
Słupsk, ul. Grunwaldzka 14, tel. 284-51

zatrudni następujących pracowników

- **ELEKTRYKÓW** z wyższym i średnim wykształceniem do Pracowni Projektowej i Działów Technicznych
- **EKONOMISTÓW** z wyższym i średnim wykształceniem do Wydziału Ekonomiczno-Pracowniczego oraz Księgowości
- **TECHNIKA BUDOWLANEGO** do Wydziału Zaopatrzenia.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Ekonomiczno-Pracowniczy, tel. 284-51 wewn. 68.

K-2580

**WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
WODOCIAGÓW I KANALIZACJI
W SŁUPSKU UL. ORZESZKOWEJ NR 1**

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu marki żuk A-11B nr silnika 561372, nr podwozia 193614, rok prod. 1974, cena wywoławcza 181.200 zł. Przetarg odbędzie się w siedzibie naszego przedsiębiorstwa, o godz. 11 w dniu 29 VIII 1985 r.

Pojazd można oglądać na dwa dni przed przetargiem w godz. 8-13. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej 1 dzień przed przetargiem. W przypadku niedojścia do skutku przetargu I, ogłasza się II PRZETARG, który odbędzie się w tym samym dniu, o godz. 12.30. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

K-2581

**URZĄD GMINY
w USTRONI MORSKIM**

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na budowę — remont kapitalny „Gminnego Domu Kultury” w Ustroniu Morskim. Zakres robót obejmuje:

- zasilanie i oświetlenie terenu
- zewnętrzna sieć wod.-kan. + c.o.
- zewnętrzny kanał c.o.
- drogi i chodniki
- osłona śmietnikowa
- rozbiora istniejącego obiektu
- ogrodzenie
- remont domu kultury (część budowlana)
- wewnętrzna instalacja elektryczna
- wewnętrzna instalacja c.o. i wentylacja
- wewnętrzna instalacja wod.-kan.

KOTŁOWNIA CZĘŚĆ BUDOWLANA

- instalacja c.o. + wod.-kan.
- wewn. instalacja elektryczna
- komin

razem 37.080 tys. zł

Termin realizacji — sierpień 1985 r. do 31 XII 1987 r.

Przetarg odbędzie się 26 VII 1985 r., o godz. 9 w siedzibie Urzędu Gminy w Ustroniu Morskim, ul. Bolesława Chrobrego 68. W przetargu mogą brać udział jednostki państwowe, spółdzielcze oraz przedsiębiorstwa prywatne. Dokumentacja do wglądu w tut. Urzędzie w godz. 9-15. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

K-2604

**Zarząd Oddziału
Stowarzyszenia Architektów Polskich w Koszalinie**
z żalem zawiadamia, że
odszedł nasz Kolega

arch.

JANUSZ KIRSZAK

RODZINIE składamy wyrazy współczucia.

K-2571

Dnia 11 lipca 1985 roku, zmarł

TADEUSZ KACZOR

pracownik Spółdzielni Inwalidów „Inpromet” w Koszalinie.
Wyrazy głębokiego współczucia RODZINIE

składają

RADA NADZORCZA, ZARZĄD I WSPÓŁPRACOWNICY

K-2598

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
w dniu 16 lipca 1985 roku, zmarł nagle
w wieku 70 lat

nasz NAJUKOCHAŃSZY MAŻ, TATUSI I DZIADEK

JAN ZIENIEWICZ

RODZINA

Pogrzeb odbędzie się 19 VII 1985 r., o godz. 11.30, na Cmentarzu Komunalnym w Koszalinie.

G-9143

W dniu 15 lipca 1985 roku, zmarł nagle
przeżywszy 71 lat

DROGI MAŻ I OJCIEC

KAZIMIERZ BIENKIEWICZ

o czym zawiadamia

ZONA z DZIEĆMI I RODZINĄ

Pogrzeb odbędzie się 19 VII 1985 r., (piątek), o godz. 14 na Cmentarzu Komunalnym w Koszalinie.

G-9144

Przerwy w dostawie
energii elektrycznej
w Koszalinie
dnia 28 VII 1985 r.
godz. 8-18
ul. Sienkiewicza, Rybacka,
Spokojna, Koszynie, w
Morska od nr 61 do końca
ul. 22
dnia 27 VII 1985 r.
godz. 8-15
ul. Lefewela, Staszica.
Zakład Energetyczny
przepraszają za przerwy
w dostawie energii
elektrycznej.

K-2573

Sprzedaż

PEUGEOT 303 diesel, rok 1980, przebieg 90.000 km, stan bardzo dobry okazuje się sprzedam. Złocieniec, tel. 717-94, po godz. 18. G-8850-0
SAMOCHÓD renault 12 TL (dacia) rok 1977 sprzedam. Koszalin, tel. 314-81. G-9114
POLONEZA rok 1980 (36.000 km), stan idealny sprzedam. Koszalin, tel. 242-73. G-9115
FIATA 120p oraz żuka sprzedam. Traktorzystę zatrudnię na fermie drobiu. Sianów, tel. 550. G-9116
SKODĘ S 100 sprzedam. Koszalin, ul. Sucharskiego 3C/3. G-9117
SAMOCHÓD zaporożec, rok produkcji 1978 sprzedam. Koszalin, tel. 626-95 w godz. 7-15, Scigała. G-9118

MOTOCYKL WSK 175 sprzedam. Sianów, Sławkiego 6A/12. G-9119
SAMOCHÓD żuk sprzedam lub zamienię na osobowy. Koszalin, Piłsudskiego 25. G-9120
SAMOCHÓD żuk w bardzo dobrym stanie sprzedam lub zamienię na osobowy. Koszalin, os. Karola Marksa 1A. G-9121
BARAKOWOZ, krowę zacieloną, telefon czarno-biały sprzedam. Dzierżewice, tel. 550. G-9122
PRZYCZEPKĘ do samochodu osobowego oraz gąbkozysarkę z silnikiem WSK 125 sprzedam. Koszalin, Mińska 88/10, po piątnastej. G-9123

DOM mieszkalno-rzemieślniczo-handlowy w Koszalinie sprzedam. Oferty pisać do Koszalin Biuro Ogłoszeń. G-9124

GOSPODARSTWO 6 ha, zabudowania gospodarcze w dobrym stanie sprzedam. Anna Kuźma, wieś Czechów Kąt, gm. Rejowiec, woj. Chełm Lubelski, p-ta Wola Żulin-ska. G-9125

DOM 100 m kw. z ogrodem w Słupsku sprzedam. Możliwość rozbudowy. W rozliczeniu małe mieszkanie w nowym budownictwie. Zdecydowane oferty Słupsk, ul. Malczewskiego 12. G-9126
DZIAŁKĘ budowlaną z rozpoczętą budową w dobrym punkcie Słup-ska odstąpię. Oferty pisać do Słup-ska „Głos Pomorza” nr 9032. G-9032-0

OBRABIARKĘ do drewna, maglow-nicę sprzedam. Koszalin, tel. 533-69. G-9127

Nr rej. 1713/85

Orzeczenie
Rejonowe Kolegium
ds. Wykroczeń
przy
Prezydencie Miasta
Koszalin

po przeprowadzeniu rozprawy w postępowaniu przyspieszo-nym w dniu 11 VII 1985 r. ukarał ob. Marka Józwiaka s. Czesława ur. 6 VII 1967 r. zam. w miejscowości Raduska nr 27 grzywną w wysokości 15.000 zł za to, że w dniu 10 VII 1985 r. o godz. 20 na przystanku WPK4 przy ul. 1 Maja w Koszalinie, będąc w stanie po użyciu alkoholu wspólnie z Gajewskim Zbigniewem dopuścił się czynu o charakterze chuligańskim prze-wracając pojemnik na śmieci i kopiąc w wiatę. Czynnem swo-im spowodował zakłócenie ładu i porządku w miejscu pu-blicznym. Jako karę dodatko-wą Kolegium orzekło podanie treści orzeczenia do publicznej wiadomości w „Głosie Pomo-rza” na koszt obwinionego. Obciąża koszty postępowania w kwocie 150 zł.

K-2524

Orzeczenie

Kolegium Rejonowe
przy
Prezydencie Miasta
Kołobrzegu

po przeprowadzeniu w dniu 3 VII 1985 r. w Kołobrzegu rozprawy w postępowaniu przyspieszonym w sprawie ob. Agatona Bodnara s. Andrzeja ur. 5 II 1939 r. zam. Kołobrzeg ul. Graniczna 7B obwinionego o to, że dnia 2 VII 1985 r. około godz. 0.05 będąc w stanie po użyciu alkoholu wykonywał obowiązki maszynisty chłodniczego w Zakładach Mię-snych w Kołobrzegu naruszając w ten sposób obowiązujące przepisy uznaje obwinione-go winnym zarzucanego mu czynu stanowiącego wykrocze-nie z art. 70 § 2 Kw i na podst. tego art. wymierza ka-rę zasadniczą grzywny w wy-sokości 45.000 zł z zamianą w przypadku nieuwzględnienia w terminie na 45 dni aresztu za-stępczego, obciąża kosztami po-stępowania w wys. 150 zł oraz orzeka karę dodatkową w po-staci podania niniejszego orze-czenia do publicznej wiadomo-sci w „Głosie Pomorza” na koszt ukaranego.

K-2597

Wyrazy głębokiego
współczucia

mgr inż.

Adamowi Stadnikowi

zastępcy dyrektora

K-PGR w Tychowie

oraz

inż.

Marcie Stadnik

z powodu zgonu

MATEKI I TEŚCIOWEJ

składają

WSPÓŁPRACOWNICY,
SAMORZĄD PRACOWNICZY,
KZ PZPR I ZWIĄZKI
ZAWODOWE KOMBINATU
PGR TYCHOWO

K-2513

Zakład Energetyczny
Koszalin
informuje, że
w dniach 23-25 VII 1985 r.
w godz. 7-15
może wystąpić
obniżenie napięcia
na terenie miasta i gminy
Polanów.

K-2572

DYWAN nowy rozm. 3x4 i 2,5x
3,5 m oraz magnetofon szpulowy
sprzedam. Kołobrzeg, Bieruta 7/16,
tel. 256-40, po szesnastej.

SUKNIE ślubną sprzedam. Koszalin,
tel. 221-43. G-9128
KUCHNIE westwalek z węzownicą
oraz łazienkowy plecyk węglowy
do wody sprzedam. Słupsk, 201-
kiewskiego 87. G-9142
JAMNIEKI szorstkowłose dziesięcioty-
godniowe po rodzicach użytkowych
sprzedam. Bobolice, tel. 97-483, Leś-
niczówka Przydargiń, po godz. 18.
G-9130

Kupac

MERCEDESA 207 D, 307 D (blaszak)
lub volkswagena LT-28 (LT-31) ku-
pię. Koszalin, tel. 303-54, godz. 18-
18. G-9131

Zamiesz

MIESZKANIE kwaterekowe w Ko-
szalinie zamienię na podobne w
Kołobrzegu. Koszalin, tel. 253-14, po
szesnastej. G-9132

MIESZKANIE czteropokojowe, IV
piętro zamienię na dwa mieszka-
nia mniejsze. Koszalin, Poprzeczna
34A/10. G-9133

WŁASNOŚCIOWE M-4, trzy pokoje,
garaż, telefon w Luboniu, 2 km od
Koznamia, (komunikacja miejska)
zamienię na własnościowe M-5 czte-
ry pokoje w Koszalinie lub domek
w Koszalińskim, do 50 km od
centrum. Oferty 62-031 Lubon, Zabi-
kowska 54/22, Kubasinska. G-9134

GARAŻ plus pomieszczenie na war-
szniat sprzedam lub zamienię na
garaż przy Bogusława II, Kazimie-
rza Wielkiego. Koszalin, tel. 252-07.
G-9135

Lokale

WYDZIERZAWIE garaż, 40 m kw.,
morgowany, w Uście, tel. 144-504,
nad morzem, przy ulicy nadającej
się na wszelką działalność. G-9136

Różne

NAPRAWA grzejników gazowych-jun-
kersów i kucharek gazowych. Zgło-
szenia Koszalin, tel. 329-49, Karpis. G-9137

ZATRUDNIENIE spawacza z aktualnym
uprawnieniem DT elektryczne.
Koszalin, tel. 275-38, Drwiga. G-9138

TRUSKAWKI — zapraszam do zbio-
ru, plac konkurencyjnie. Koszalin,
tel. 253-88. G-7909-0

KRAWCOWE zatrudnię do szycia na
taśmę. Wiadomość: Słupsk, ul. Ra-
ciawicka 21, Pietras. G-9139-0

BIURO Matrymonialne „Venus” za-
trudni maszynistkę. Może być ren-
cistka. Koszalin, Zielona 10. G-9140

PZ „Cosmas” poszukujemy do pracy
dziewiarki ręczne w systemie na-
kładczym. Osoby chętne proszone
są o osobiste skontaktowanie się
z nami celem informacji we wtór-
ki i piątki godz. 14-17 w naszym
sklepie w holu hotelu „Skanpol”
w Kołobrzegu. K-2587-0

OSRODEK Kształcenia Kierowców
Zakładu Doskonalenia Zawodowego
w Słupsku przyjmuje zapisy na
kursy kierowców kategorii A, B
i B+A. Interesantów przyjmujemy
codziennie w godz. 8-18, przy ul.
Grodzkiej 8, tel. 220-01. K-422-0
KURS telewizji kolorowej dla kan-
dydatów z dobrą znajomością pod-
staw telewizji czarno-białej organi-
zuje Ośrodek Kształcenia Zawodo-
wego ZDZ w Słupsku, ul. Grodzka
8, tel. 220-01. K-2596-0

Największa atrakcja sezonu!

Piotr Fronczewski i Bogdan Smoleń zapraszają do amfiteatru

w dniu 24 VII 1985 r.

w imieniu własnym

i licznej grupy artystów im towarzyszących!!!

Bilety — MOK Koszalin, ul. Orla 3, tel. 245-92,
Orbis, ul. Świerczowskiego.

K-2605

**GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA”
W SMOLDZINIE**

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż ciągnika marki ursus C-355, nr rej. SLF 030H, rok
prod. 1973, cena wywoławcza 315.000 zł.

Przetarg odbędzie się 6 VIII 1985 r. o godz. 10, w Gminnej
Spółdzielni ul. Daszyńskiego 13.
W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II PRZETARG
odbędzie się w tym samym dniu, o godz. 12.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpła-
cić w GS „SCH”, najpóźniej w dniu przetargu o godz. 9.
Ciągnik można oglądać w GS, w godz. 10-14.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania
przyczyny. K-2583

**KOŁOBRZESKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TURYSTYCZNE
„BALTYWIA”
w KOŁOBRZEGU**

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż ciągnika marki ursus C-360, nr fabryczny 286347,
nr rej. KOC 664 E, rok prod. 1976, cena wywoławcza 235.500 zł.

Przetarg odbędzie się 1 VIII 1985 r. o godz. 10 w biurze Dzia-
łu Transportu w Kołobrzegu, przy ul. Wojska Polskiego 34.
Ciągnik można oglądać w dni robocze w godz. 7-15 na par-
kingu KPT „Baltiwia” w Kołobrzegu przy ul. Wojska Pol-
skiego.

Przystępujący do przetargu powinni wpłacić wadium w wyso-
kości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie przedsiębiorstwa, naj-
później o godz. 9 w dniu przetargu.
Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania
przyczyny. K-2597

PRZYJME do pracy mężczyzn i ko-
biety. Pieczarkarnia Koszalin, Zie-
lona 10. G-9141

KURS naprawy sprzętu radiowo-tele-
wizyjnego (w zakresie telewizji
czarno-białej) organizuje Ośrodek
Kształcenia Zawodowego ZDZ w
Słupsku ul. Grodzka 8, tel. 220-01.
K-2595-0

SZKOŁA Podstawowa w Karlinie
zgłasza zgubienie legitymacji szkol-
nej Edyty Kobiłki. K-2565

ZOZ w Sławnie zgłasza zgubienie
pieczęci o treści: Krystyna Lubin-
ska położna dyplomowana 76-109
Sławno, ul. Okrzei 27. K-2566

PIEKARSKI Stanisław, zam. Białog-
ard zgubił prawo jazdy kat.
ABCEDET nr 0054/58 wydane przez
Prezydium Powiatowej Rady Na-
rodowej Białogard. Gp-9144

Telegram

Estrada Krakowska i Koszalińska Agencja Imprez Artystycznych

Telegram

zapraszają na

Miedzynarodowy Festiwal INTER - POP '85

Kołobrzeg — Amfiteatr

w programie:

— 24 VII, godz. 19 Lady Pank

— 27 VII, godz. 20 Maanam

— 27 VII, godz. 22.30 M. Biliński, J. Skrzek, Papa
Dance, Trance Dance (Fin.), Ana
Chron Sex (Szw.), Midnight
rockers (USA i RFN)

— 28 VII, godz. 20. Santa Cruz (Szw.), Afrodite
(Szw.), Shakesbeer (RFN), Gang
Marcela, Gayga i Din

Kasy: Hotel „Skanpol”, Jarmark Solny, Amfiteatr.
Informacje: Kołobrzeg, ul. Koszalińska 24, tel. 243-11.

K-2626

PIĄTEK

Telewizja

PROGRAM I

Dzienniki: 10.30, 17.20, 19.30, 22.15 i 23.55

„Domator”: 9.00, 10.10 i 12.15
9.10 „Teleferie”: Wakacje z komputerm i „Rozalka Ołoboga” — odc. III serialu TVP
10.40 „Dla II zmiany”: „Życie jest piękne” — film fab. radziecko-włoski, reż. G. Czuchraj; w rolach gł.: G. Giannini, O. Muti i R. Adomaitis
17.15 Program dnia
17.30 Studio „Lato”
19.00 „Dla dzieci: Dobranoc
19.10 „Kto gotów i zbroja” — rep.
20.00 Monitor Zagadkowy
20.30 „Życie jest piękne” — powtórzenie filmu
22.05 Żniwa 85
22.35 Studio „Lato”
23.15 Teatr małych form — L. Staff: „Wiklina”, reż. A. Minkiewicz; obsada: T. Borowski, M. Kondrat, O. Łukasiewicz, Z. Wardejn i in.

PROGRAM II

Dzienniki: 19.30 i 23.30

17.55 Przebój dnia
18.00 „Rok po wyborach: Rada Narodowa Krakowa”
18.30 KRONIKA (Szczecin, Koszalin, Słupsk i Piła)
19.00 „Zbliżenia” (to i owo o filmie)
19.20 Przeboje
20.20 „Śniegi Karakorum” — film dokumentalny
20.30 „Akademia życia Lucyny Winickiej”
21.15 Razem z „Dwójką”
21.30 „Pod niebieską flagą”
22.05 „Wilhelm Milczący” — odc. III histor. serialu holendersko-belg., reż. W. van der Kamp
22.50 Rozmowy intymne: „O nocach grozy”

Radio

PROGRAM I

Wiadomości: 6.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00

Prognoza pogody dla rybaków: 19.00, 21.00
Komunikat energetyczny: 19.00, 21.00
19.00-21.00 Muzyka nocą 14.00-16.00 Poranne sygnale 19.00-21.57 Lato z radia 11.59 Sygnał czasu oraz hejnał 12.30 Muzyka ludowa 12.45 Rolniczy kwadrans 13.30 Cudze chwale, swe go nie znacie 14.05-15.55 Mag. „Rytm” 15.55 Radio kierowców 16.05 Muzyka i aktualności 17.30 Spór o piosenkę 18.05 Merkuriusz zagadkowy 18.20 Koncert 19.30 Dla dzieci: „Grająca blacha” 20.15 Koncert żywych 20.35 Poezycy koncert żywych 21.05 Kronika sportowa 21.15 Muzyka baroku 22.20 Repetycje z jazzu 23.10 Panorama świata 23.25-23.59 Dyskoteka przed sobotą

PROGRAM II

Program nadawany w wersji stereo
Wiadomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00 i 21.00
Skrócony test stereo: 8.10, 15.30, 18.30, 19.30 i 22.10

8.30 Poranna serenada 9.00 „Wieniec dla sprawiedliwego” — fragm. pow.
9.20 Muzyka 9.50 „H. M. S. Ulisses” — fragm. pow. 10.00 Wakacje melomana 11.10 Muzyczny non-stop 12.00 Z muzyką polską przez wieki 12.25 Brazylijskie frazy 13.05 Z melomana skrzyni 13.30 Album operowy 14.00 Nowości krajowej fonografii 14.30 Folklor 15.00 „Nagi cel” — fragm. pow. 15.10 Złote czy nieznane? 15.30 Muzyka na syntezatorze — aud. 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy 16.30 Wakacyjny klub stereo 19.30 Wieczór w filharmonii 21.30-1.00 Wieczór literacko-muzyczny

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 19.00

6.00-9.05 Zapraszamy do Trójki 8.15 Czy mówisz po polsku? 8.30 „Pożegnane spojrzenie” 9.05 Warszawa po raz pierwszy — aud. 9.20 Mała muzyka 10.30 Wakacje ze swingiem 11.10 Wakacje z przebojem 11.55 „Zabici strach” 12.30 W tonacji Trójki 13.10 Powiorka z rozrywką 14.00 Lato w filharmonii 15.10 Premiera i bity 16.00-19.00 Zapraszamy do Trójki 19.00 „Ogniem i mieczem” 19.30 Trochę swingu 20.00 Po Festiwalu Piosenki Zimowej — aud. 20.45 Klub Trójki 21.00 Trzy kwadransy Jazzu 22.15 Złoty wieczór 23.00 Zapraszamy do Trójki

PROGRAM IV

Wiadomości: 7.00, 12.05, 17.00, 19.30, 23.50

7.10 Halo, wakacje! 8.30 Muz. wyścigów 9.05 J. niemiecki 9.20 Piosenki zabytkowe 9.35 Notatnik kulturalny 10.00 „Kot z pawim ogonem” — skuchow. 10.30 Kolekcja płytowe 11.30 Polska Orkiestra Kameralna i jej soliści (V) 12.10 Rozmowy o wychowaniu 12.20 Polskie zespoły instrumentalne 12.30 Radio Moskwa 12.35 „VIII Łódzkie Spotkania Baletowe” 14.00-16.00 Popołudnie młodych 13.10 Muzyka rozrywkowa 17.05 Muzyka 18.00 „Moje hobby” 18.20 Muzyczne hobby 18.40 Studio ekspertów 19.10 Złoty wieczór 20.20-22.00 Wieczór muzyki i myśli



Henryk Borowski (na zdjęciu w jednym z najsłynniejszych obrazów) był także interpretatorem poezji Leopolda Staffa (pr. I, godz. 23.15). Na spektakl ten, zrealizowany na podstawie scenariusza Małgorzaty Palasz, złożyła się wiersze poety pochodzące z dwóch tomików: „Wiklina” i „Dzień wiewiórek”.

Fot. Archiwum

Koszalin

6.30 Studio Bałtyk 7.30 Wiadomości 7.35 „Za nasz spokojny dom” aud. J. Siermowski 7.40 Muzyka — propozycje do koncertów żywych 13.05 Rozmaitości rolnicze — T. Talandra 17.05 Przegląd aktualności 17.12 Sprawy młodych — mag. J. Kowalskiej 17.35 Młodzieżowe studio stereo — aud. W. Millera 18.27 Program na jutro

PR i TV zastrzegają sobie możliwość zmian w programach!

SPORT • WYNIKI • REKORDY • CIEKAWOSTKI



„Brzegiem Bałtyku”

Polski Związek Kolarski wyróżnił znowu słynących z dobrej organizacji działaczy LKS „Spółdzielca” Koszalin, powierzając im organizację XIX Międzynarodowego Młodzieżowego Wyścigu Kolarskiego „Przyjaźni „Brzegiem Bałtyku”.

Wyścig rozegrany zostanie w dniach 22-25 sierpnia br. na terenie woj. koszalińskiego.

Powołany został Komitet organizacyjny na czele którego stanął dr Antoni Grzechowski — członek Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Organizatorzy ustalili już trasę tego Wyścigu. Rozpocznie się on progiem „czwór kowym” na dystansie ok. 1.800 m na Osiedlu Północ w Koszalinie.

Pierwszy etap liczyć będzie 150 km, rozegrany zostanie na trasie: Koszalin — Dąbrowa (lotna premia) — Polanów (premia) — Sianów (premia) — Koszalin (meta na stadionie Gwardii). Drugi etap: liczy 80 km, ze startem w Mścicach — Będzino (premia) — Ustronie Morskie (premia) — Dygowo — (premia) — Karlino (premia) — Biesiekierz (premia) — Koszalin (meta na ul. Szczecińskiej). Trzeci etap jechać indywidualnie na czas, dystans 25 km Mostowo — Drzewiany — Mostowo. Wyścig zakończy kryterium uliczne, dystans 54 km (na Osiedlu Północ).

W imprezie weźmie udział ca-

ła czołówka krajowa „Orlików”, zawodnicy rocznika 64-66. Potwierdził już udział reprezentacja ZSRR i Węgry, awizowany jest udział kolarzy z NRD i Czechosłowacji.

Z zespołów krajowych jako pierwsi zgłosili się zawodnicy LKS Baszta Bytów, no i oczywiście Spółdzielca Koszalin.

Organizatorzy wystąpili do stałych patronatów nad poszczególnymi ekipami: Wojewódzkiej Komisji PKOl — nad „prologiem”, Prezesa Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Rolniczych „Sch” — nad I etapem, Wojewódzkiej Spółdzielni Mleczarskiej — nad II etapem, Wojewódzkiego Komitetu Przeciwalkoholowego — nad III etapem, Prezydenta Miasta Koszalin — nad kryterium ulicznym.

Wyścig rozegrany zostanie o Puchar Polskiego Związku Kolarskiego tak w klasyfikacji indywidualnej jak również drużynowej. (jot-es)

Witajcie w rodzinnym kraju!

W piątek, 19 bm. odbędzie się w Częstochowie uroczyste otwarcie IX światowego sejmiku działaczy polonijnych Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Weźmie w nim udział blisko 100 naszych rodaków z Anglii, Australii, Austrii, Belgii, Francji, Holandii, Kanady, Norwegii, RFN, Szkocji, Szwecji, Szwajcarii, USA oraz Berlina Zachodniego.

„Postaramy się przyjąć naszych rodaków jak najlepiej, z

tradycyjną polską gościnnością — powiedział dyrektor Wydziału Kultury Fizycznej i Sportu Urzędu Wojewódzkiego w Częstochowie, Edward Bogatko. — Po staraniach także o to, aby w swojej ojczyźnie znaleźli potwierdzenie tych wszystkich wartości, które przekazywano w ich rodzinach z pokolenia na pokolenie, aby utwierdzić w przekonaniu, że Polakom wszędzie może być dobrze — ale najlepiej w kraju nad Wisłą”.

W skrócie

Zwycięstwo młodych siatkarek...

W węgierskiej miejscowości Jasbereni rozpoczął się międzynarodowy turniej juniorek w siatkówce. W pierwszym meczu Polki wygrały z Holandią 3:1 (11:15, 15:8, 15:10).

Wyniki innych spotkań: RFN — Rumunia 3:2, Węgry — Francja 3:0, NRD — CSRS 3:0.

...i porażki Wisły Kraków

Piłkarskie Wisły Kraków rozegrały w Karl-Marx-Stadt towarzyski mecz z pierwszoligowym zespołem FC Karl-Marx-Stadt. Zwyciężyli gospodarze 2:0 (0:0).

oraz Lechii...

W towarzyskim meczu piłkarskim Lechia Gdańsk przegrała z pierwszoligowym zespołem węgierskim Volan Budapeszt 1:3 (0:2).

Zagłębie — GKS 4:0

Towarzyskie spotkanie między zespołami Zagłębia Sosnowiec i GKS Katowice zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 4:0 (2:0). Bramki dla Zagłębia zdobyli: Spławak — 2 oraz Zbigniew Sołtyś i Marek Wierzbicki — po 1. W zespole sosnowickim wystąpił Włodzisław Mazur, który odnowił kontrakt z Zagłębiem po powrocie z Francji.



Awantury na boisku piłkarskim

Fala awantur na piłkarskich stadionach objęła kolejny kontynent. Po Europie, Azji, Australii ostatnio doszło do wyburków w związku z meczem piłkarskim, na który przyjeżdżała reprezentacja nigeryjska. W Abidżanie spotkanie piłkarskie między zespołem nigeryjskim 11cc Shooting Stars i drużyną Africa Sports z Wybrzeża Kości Słoniowej zostało przerwane po

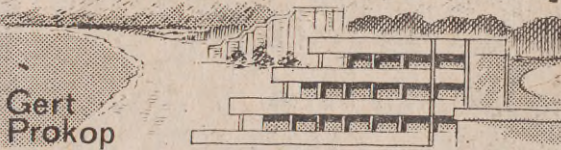
23 min. gry. Na piątę boiska wtargnęli kibice miejscowej drużyny i zaatakowali piłkarzy nigeryjskich. Jak wynika z informacji agencyjnych, następnego dnia po meczu awantury były kontynuowane, przy czym zaatakowano także domy obywateli nigeryjskich mieszkających w Abidżanie.

Sposób na wandalizację?

Na stadionie Anfield Road, gdzie rozgrywały swe mecze piłkarskie FC Liverpool, trwa montaż systemu telewizyjnego, który pozwoli obserwować w czasie spotkania zachowanie kibiców na trybunach. System zo-

stanie użyty już w pierwszym spotkaniu nowego sezonu pomiędzy Liverpool a Arsenal. Podobne urządzenia zamierza również zainstalować Everton na stadionie Goodison Park.

ZABAWA W MORDERCE



Przełożyła Barbara Olszańska

(64)

— Ona to dobrze zagrała. Bezbłędnie. I wczoraj uświadomiła mi to. Przez cały czas myślała tylko o tym, jak mnie omotać. Wszystkie według planu. Miała nadzieję, że czas będzie pracował dla niej. Przeciwnie Karin. Możesz sobie wyobrazić, jaką ona zrobiła mi scenę, kiedy jej powiedziałam w końcu, że tak długo być nie może. Ale następnego dnia zadzwoniła do mnie i zaprosiła, żebyśmy wykorzystali ten czas, który nam jeszcze pozostał. Tak długo mnie przekonywała, że uległem.
— Miodowem miesiące. — odezwał się Gotthardt.
— Słucham?
— Nic, nic. Mów dalej.
— Dobrze — odpowiedział jej — ale pamiętaj, że potem musimy się absolutnie rozstać. Przecież mi świadczy.
— Było to pierwszego względnie drugiego czerwca, tak?
— Fielitzowi o mało nie wypadł papieros z ręki.
— Skąd ty to wiesz?

— Od Susanne. Z jej kalendarzyka. Ona zapisywała wasze każde spotkanie. Nie wiedziałeś o tym?

— To znaczy, że ty już od dawna miałeś świadomość, że to ja.

— Nie. Ona pisała o Jacky'm. Myśmy do teraz nie wpadli na to, że ty jesteś Jacky.

— Ale wcześniej czy później doszłobyście do tego, prawda?

— Tak, już ogarniali nas pewne podejrzenia.

— A zatem nie miałem żadnej szansy?

— Żadnej.

Fielitz chwycił Gotthardta za ramiona i potrząsnął nim. — Ja jestem niewinny — krzyknął. — To ona zawiąła!

Poderwał się do góry, ale Gotthardt pociągnął go znowu na piasek. — Spokojnie — ostrzegł — spokojnie!

— Ona mnie sprowokowała. Ona doprowadziła mnie do białej gorączki, ja już nie panowałem nad sobą.

— Już dobrze — powiedział Gotthardt — już dobrze.

— Ona mnie szantażowała — tłumaczył dalej Fielitz — cała ta podróży nie była niczym innym jak tylko szantażem. Tak samo jak te pożegnane tygodnie w czerwcu.

— A dlaczego nie pojechałeś na urlop z Karin?

— Z powodu kilku glinianych skorup — powiedział z lekceważeniem Fielitz. — Gdzieś w Azji Srodkowej odnaleziono jakieś gliniane naczynia, które prawdopodobnie zostały wytworzone przez nieznaną dotąd kulturę. Karin zatelefono-

wała i oznajmiła mi, że chciałaby tam jechać, aby wykorzystać swoją szansę. Ona studiowała

archeologię. Jej zdaniem była to wyjątkowa, niepowtarzalna szansa. Ślub według niej można było wziąć również we wrześniu, a nieznanych kultur nie odkrywa się każdego dnia. Ale ja już zgłosiłem, że wezmę urlop w lipcu — powiedziałem — i muszę wybrać go w tym terminie. „No to jedź sam” — oznajmiła mi — przed nami jeszcze wiele lat, w czasie których będziemy mogli spędzić wspólnie urlop”.

— Czy to był twój pomysł, żeby pojechać na urlop z Susanne Ebert?

— Nie, to był pomysł Susanne. Powiedziałam jej, że Karin zamieniła mnie na kilka starych skorup. „Ja bym tego nie zrobiła” — rzekła. I zaraz zaproponowała, żebyśmy razem spędzili urlop. Że to będzie dla niej prezent pożegnany. Że jej przyjaciółka pracuje w biurze podróży i da się wszystkim załatwić. „Ty się zgłoszisz do oddziału w Pankow, a ja w Grünau. Poznamy się na lotnisku, a w samolocie siadamy obok siebie niby przypadkiem”. Bawiła się wyraźnie tym projektem, wyobrażała sobie, jak to będzie. „Jeżeli nawet coś wyjdzie na jaw, to po powrocie przynasz swój swój narzeczonej, że miałeś mały urlopowy flirt i będziesz pełen skruchy. Ona ci wybaczy, bo ostatecznie nie była tak całkiem bez winy.

— I to cię przekonało.

— Byłem zły na Karin, ale mimo to byłbym nie pojechał, gdyby nie szantaż ze strony Susanne.

— Mocne słowo.

— To był szantaż! Kiedy się broniłem przed tym urlopem, ona zagroziła mi skandalem. Poszłaby do mojego zakładu i zrobiła tam awanturę. Dlatego zgodziłem się. Sądzę, że w ten sposób kupię sobie wolność, ale w tym momencie

pograżyłem się już naprawdę.

Przechrzył się do przodu i spojrział z rozpaczą na Gotthardta.

— Najpierw szantażowała mnie, żeby tylko z nią tu przyjechać, a potem się okazało, że ta podróży była wyłącznie po to, żeby mieć mnie całkiem w garści. Powiedziała mi to wprost. Wczoraj. Wyszło zrydo z worka. — Pokazał ręką na morze.

— Tam, na tym kamieniu. To nie chodziło o pożegnany podarunek. Przeciwnie. Chodziło o zdobycie pełnej przewagi. Do tej chwili nie dysponowała niczym, co mogło stanowić dowód, że coś było między nami. Teraz już miała dowody. Służyć temu miały zdjęcia — każde zdjęcie było szantażem. „A jak ty myślisz?” — powiedziała — dlaczego ja muszę zaraz, jeszcze tutaj wywołać filmy? Chcę być pewna, że oboje dobrze na nich wyszliśmy. I natychmiast wysłać zdjęcia do domu, część jest już gotowa do drogi. — Czy możesz sobie wyobrazić moją reakcję, kiedy sobie to wczoraj uświadomiłem?

— Dlatego nie chciałeś z nią już wieczorem rozmawiać.

— Byłem zrozpaczony, szukałem jakiegoś wyjścia, ale to była beznadziejna sprawa.

— Wobec tego uderzyłeś!

Fielitz zachłystnął się. Przebiegał palcami w piasku. Długo to trwało zanim zaczął dalej mówić.

— Najpierw byłem zupełnie oszołomiony. Stałem i myślałem: ona nie żyje. Myślałem o niej jak o kimś całkiem obcym. Nie wiem, jak długo patrzyłem w dół, czułem się naprawdę jak dotknięty paraliżem. Potem ruszyłem do chaty.

(c.d.n.)

GŁOSPOMORZA

„Głos Pomorza” Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Redaguje zespół.

Redaktor naczelny — Andrzej Lewandowski.

• Adres Redakcji: ul. Zwycięstwa 137-139, 75-604 Koszalin, telex — 0532275. Centrala telefoniczna — 279-21 (łączy ze wszystkimi dziennikarzami zespołu); telefon bezpośredni: sekretariat redaktora naczelnego — 226-93; z-ca redaktora naczelnego — 233-09; sekretarz redakcji — 245-59; z-ca sekretarza redakcji — 251-01; Dział Partyjny — 233-20; Dział Społeczno-Ekonomiczny — 251-40; Dział Społeczno-Rolny — 242-08; Dział Społeczno-Kulturalny — 251-14; Dział Deprawo-Zagraniczny — 244-75; Dział Wojewódzko-Miejski — 224-95; redaktor sportowy — 243-53 (w niedzielę — 246-51).
Dział Łączności z Czytelnikami przyjmuje interesantów (z obu województw) w godzinach 9.30-14 w siedzibie redakcji (III piętro pok. 313-314); ponadto można tu uzyskać porady prawne lub pomoc w sprawie interwencyjnej, także telefonicznie — 250-05.

• Oddział Redakcji w Słupsku: al. Sienkiewicza 20, 76-201 Słupsk; telefony: sekretariat i dział ogłoszeń — 251-95; reporterzy — 254-66 i 224-56. Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo skracania i opracowania redakcyjnego tekstów nie zamówionych.

• Wydawca: Koszalińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”, ul. Pawła Findera 27a, 75-721 Koszalin. Centrala telefoniczna — 240-27, telex — 0532264.

• Biuro ogłoszeń: ul. P. Findera 27a, 75-721 Koszalin, tel.: 222-91. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

• Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Koszalinie. J-12

Wspólna sesja MRN i RM PRON

Słupsk. Wczoraj odbyła się wspólna sesja Miejskiej Rady Narodowej i Rady Miejskiej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego.

Obrady prowadził przewodniczący MRN Józef Grzelak. Powitał przybyłych przedstawicieli władz politycznych i administracyjnych miasta z sekretarzem KM PZPR Romanem Kurkiewiczem, prezesem MK ZSL Stefanem Jaworskim, przewodniczącym MK SD Sławomirem Puchowskim. Szczególnie serdecznie zaś pozdrowił grupę słupskan, zasłużonych obywateli miasta, którym zostały przyznane odznaczenia państwowe, regionalne i resortowe.

Za wybitne osiągnięcia w pracy zawodowej oraz w działalności społecznej Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczona została Wanda Szulita. 83 osobom wręczono Medale 40-lecia Polski Ludowej. Prezydium WRN wyróżniło 12 osób odznaką „Za zasługi dla województwa słupskiego”. Przewodniczący MRN i prezydent Słupska nadali 17 osobom medal pamiątkowy „Za zasługi dla miasta Słupska”. Medalem „Za udział w walkach w obronie władzy ludowej” został odznaczony Henryk Miś, pracownik SFMB „Zrebr”. Po uroczystej części sesji głos zabrał przewodniczący RM PRON Franciszek Garsczyński przedstawiając realizację miejskiego programu wyborczego.

Program, który powstał w wyniku spotkań kandydatów na radnych z mieszkańcami miasta i z udziałem działaczy PRON, stał się jednocześnie ramowym planem pracy MRN. Aktualnie jest on realizowany w jednej czwartej.

Za najważniejszy z problemów uznano budownictwo mieszkaniowe. Plan na rok 1984 zakładał przekazanie we wszystkich formach budownictwa 897 mieszkań, przekazano zaś 760. Plan na rok bieżący przewiduje oddanie 994 mieszkań. Logiczne jest, że liczba ta musi być powiększona o 131 brakujących

mieszkań w ubr. W drugim półroczu budowlani zdołali wykonać zaledwie 382 mieszkania, czyli jedną trzecią projektowanej liczby. Plan budownictwa mieszkaniowego na rok 1985 jest poważnie zagrożony, a jest to plan minimum, wcale nie na miarę potrzeb miasta.

Nie zostanie wykonany również plan przekazania działek pod budownictwo jednorodzinne. Miastu zdecydowanie brakuje terenów budowlanych. Nie istnieje nadal plan przestrzennego zagospodarowania miasta. Ten problem muszą rozwiązać władze wojewódzkie. Chodzi tu o decyzję w sprawie przeznaczenia 100 ha ziemi na cele nierolnicze.

W informacji poświęcono również uwagę budownictwu towarzyszącemu. Nie oddano pawilonu handlowego na osiedlu Wazów. Nie oddano budynku przeznaczego na Młodzieżowe Centrum Kultury. Również nie powstały w tym roku jak zapowiadano, apteka i przychodnia na osiedlu BPL. Trudno przyjąć do wiadomości tłumaczenie słupskich budowniczych, że pośpieszy przy budowie mieszkań rzutowały na wykonanie terminowe inwestycji towarzyszących.

Następnie oceniono wykonanie programu w zakresie dostaw gazu, wody, ciepła, funkcjonowania komunikacji miejskiej, remontów starej substancji mieszkaniowej. Bardzo szybka jest perspek-

tywa rozwiązania problemu dostawy gazu. Zakończono największą inwestycję służącą ochronie środowiska — oczyszczalnię ścieków. Planowo przebiega budowa ujęcia wody w Głobinie razem z magistralą wodociagową. Także nie ma zakłóceń w przygotowaniu wysypiska śmieci w Bierkowie.

W zasadzie w terminie a nawet z wyprzedzeniem realizowana jest większość planowanych inwestycji oświatowych. Szanse na jeszcze lepszą sytuację należy wiązać zwłaszcza z działalnością Komitetu Narodowego Czynu Pomocy Szkole.

Baza łączności — to głównie nowa centrala telefoniczna, dzięki której Słupsk zyskał 2 tys. nowych numerów, zaś po 1987 roku przybędzie mu jeszcze 7 tys. Niestety, funkcjonowanie centrali nie jest właściwe.

Ważną sprawą jest powstanie w Słupsku punktu napraw zamrażarek i pralek automatycznych. Nowe osiedla zostają systematycznie wyposażane w nowe usługi. Jeszcze w tym roku we wrześniu zostanie otwarty drugi sklep nocny na osiedlu Sobieskie go.

Sporo zadań w roku 1984 i I półroczu 1985, zrealizowanych zostało ponad założenia programu wyborczego. Przede wszystkim na szczególne uznanie zasługuje ekipa, która w bardzo krótkim czasie uruchomiła trakcję trolejbusową. Powstało 5 nowych przychodni lekarskich, również kilka nowych ulic na osiedlu BPL. Urochomiono w Słupsku wytwórnię obuwia ortopedycznego.

Kampania wyborcza do Sejmu PRL będzie jednocześnie rozwinieciem i konkretyzacją dalszych etapów przyjętego przed rokiem miejskiego programu wyborczego.

— W obliczu święta lipcowego — powiedział na zakończenie Franciszek Garsczyński — trzeba obejrzeć się do tyłu, na minione w mieście 40 lat. Patrząc na obecny Słupsk widać wyraźnie, że dzisiaj prawie niczego w mieście nie zaczynamy od nowa. Dorobek miasta w powojennym 40-leciu jest bezsporny.

Mirosława Mirecka

mi, całowanie Prozerpiny w... duży palec.

Komendantka obozu hm KRY STYNA ANUSZKIEWICZ dodaje, że wszyscy bez wyjątku chcą nie uczestniczyć w programowych zajęciach sportowych, sprawnościowych, wycieczkach turystycznych, obozowych festiwalach i ogniskach. Wszyscy realizują hasło obozowego lata „Myśmy godnymi synami”. Bieżący rok jest szczególnie — 40-lecie zwycięstwa nad faszyzmem oraz powrotu do Polski Ziem Zachodnich i Północnych, toteż pamięć o tych rocznicach wśród harcerzy jest wyjątkowo żywa.

Przed nimi jeszcze sporo wolnego czasu, a tym samym i pracy. Harcerska akcja letnia w pełni.

Jerzy Raube

Fot. Zbigniew Bielecki



„Partyzanci” z Charbrowa

wsporników, podnośników kłosa wyci, pokryw, pomp, tulejek, sworzników itp. — dojdzie do opóźnienia zbiorów i niechybnych strat, za co absolutnie nie ma zamiaru odpowiadać. Zawiodło oczekiwanie na firmy zobowiązane do zaopatrywania rolnictwa w sprzęt. Również walka z ich indolencją okazała się płonna.

PGR w Charbrowie zamówienia na części do kombajnów złożył jesienią minionego roku, po weryfikacji sprzętu. Gdy zbliżała się wiosna, przestało się cokolwiek mówić o terminie gotowości kombajnów do akcji. Taki stan rzeczy trwał do końca ma-

ja. Z początkiem czerwca PGR wysłał telex do Fabryki Maszyn Zniwnych w Płocku z prośbą o potwierdzenie możliwości zakupu wymienionych części. Płock jednak nie odpowiada. Nazajutrz więc wyruszył tam zaopatrzenie, skąd zamiast towaru przywozi oświadczenie z działu zbytu, że potrzebne części można co do jednego otrzymać, o ile jest upoważnienie z właściwej terytorialnie „Agromy”. W ślad za tym, 17 czerwca nadeszła pismna odpowiedź na zamówienie: „... informujemy, że sprzedają części za miennych zajmują się „Agromy”, w wyżej wymienionym przy-



Słupscy studenci - dzieciom

Ciekawą inicjatywę podjęli przyszli nauczyciele, członkowie klubu studenckiego „Wspak” z Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Słupsku. Dostrzegając fakt, że nie wszyscy najmłodsi mieszkańcy wsi uczestniczą w akcji letniego wypoczynku, postanowili sami dostarczyć im trochę radości i rozrywki. Pięcioosobowa grupa teatralna przygotowała bajkę pt. „O koronie króla Kotka” i wyruszyła zakupioną bryczką wyremontowaną we własnym zakresie oraz wypożyczonym koniem, w ponad miesięczny rajd po wsiach rejonów Lęborka, Bytowa, Sławna i Człuchowa.

Studenci zyskali aprobatę wielu zakładów pracy i organizacji. W realizacji ich zamierzenia pomogli im: rektor uczelni, ZSP wraz z uczelnianą organizacją ZMW, TPD, RSW „Ruch”, WZSMlecz. w Słupsku i Lęborku. (bz)

Na zdjęciu: aktorzy klubu studenckiego „Wspak” Bożena Litwin, Beata Błasiak, Anna Rode, Wojciech Szroeder i Rafał Nosewicz przed wyruszeniem na trasę.

Fot. Zb. Bielecki

Sygnały

Nie za drogi ten klimat?

Wczasowicze wypoczywający w miejscowościach nadmorskich województwa słupskiego skargą się, że gospodarze serdecznie witają i naciągają... już od progu. Okazuje się, że aby móc przebywać w łebku, Uście czy Rowach należy dość słono płać za wstęp na plażę, formośnię, kąpielnię i tzw. takse klimatyczną. Każdy wczasowicz musi uszczuplić tuż po przyjeździe do domu „wypoczynkowy” — swą „kieszę” o 500 złotych. Jeśli jest to rodzina, płaci np. 2 tysiące. Jedynie maluchy mają niższe stawki i wpłaca ją trochę mniej.

— Zamiast kupić dzieciakom lodę, płacimy za to, że chcemy po całym roku ciężkiej pracy odpocząć — żalą się wczasowicze. Każde wczasowisko wymaga „opodatkowania” sezonowych gości, ale miały to być opłaty symboliczne... (ce)

Gryf gra w Warszawie

Dziś (19 bm.) w Warszawie i Krakowie zainaugurowane zostaną turnieje półfinałowe V Mistrzostwo Polski juniorów w piłce nożnej. Jak już informowaliśmy w stolicy Polskę północną reprezentować będą zawodnicy słupskiego Gryfa. Jak nam powiedział przed wyjazdem trener Jan Jaszkiewicz jego podopieczni przeszli przed zawodami specjalny cykl szkolenia i wcale nie chcą pełnić, w doborowej stawce rywali, przystawkiowego kopciuszka. Grać będą z głównym faworytem mistrzostw Górnikami Zabrze i zakończą turniej meczem z gospodarzami — Polonezem. Zwycięzcy grup (warszawskiej i krakowskiej) zmierzą się w finałowych spotkaniach (mecz i rewanż) o tytuł mistrzów Polski. Drugie zespoły w grupach rywalizować będą między sobą o trzecie miejsce w rozgrywkach. Terminy tych spotkań wyznaczono na 27 i 31 lipca br. (ebuar)

Informator handlowy

Słupsk. W sobotę, 20 bm. sklepy spożywcze i mięsno-wędliniarskie o obsłudze jednoosobowej pracują w godz. 7-13, o obsłudze wieloosobowej w godz. 7-18.

„Delikatesy” przy ul. Zawadzkiego w godz. 9-21.

Sklep rybny przy ul. Braci Gierymskich w godz. 8-13.

Sklepy warzywno-owocowe PSS pracują wszystkie, tak jak w dni powszednie.

Sklepy warzywno-owocowe przy ul. P. Findera, Banacha 3, Batorego, M. Buczka, Grottera, Pstrowskiego w godz. 9-13, do godz. 15 — pracują sklepy przy ul. Górnej, Zamenhofa, Wojska Polskiego (sklep nr 4) i Wolności.

Piekarnie prywatne przy ul. Wolności, B. Prusa, Sportowej, Pawła Findera, F. Chopina w godz. 6-16.

Z branży przemysłowej w tym dniu działają od godz. 10 do 15 DT „Centrum” i Rolniczy Dom Towarowy przy ul. Kopernika.

Kiermasze: od 20 do 22 bm. w godz. 10-17 spożywczy PHS przy

ul. Zawadzkiego. Warzywno-owocowy WSOP, ul. Starzyńskiego oraz WPHW w godz. 10-15 — ul. Starzyńskiego. Ponadto w dniach 21-22 bm. w kiosku PSS przy ul. Starzyńskiego w godz. 10-15 — sprzedaż ciast i pieczywa cukiernicze.

Kioski „Ruch” w sobotę od godz. 7 do 15 czynne wszystkie punkty, do godz. 19 — 25 proc.

W niedzielę, 21 bm. od godz. 7 do 9 działają sklepy spożywcze przy ul. Kasprzaka 7, Szczecińskiej 83, Mostnika 7, Kościuszki 4, Grottera 32, Malachowskiego 26, Mieszka 1, 7, Obrońców Wyrzyska (sklep 33), 3 Maja 27 i 77, Gdynińskiej (sklep 102), Zygmunta Augusta (sklep 9).

W godz. 7-10 sklep mleczarski „Werkla” przy ul. Wojska Polskiego 52 i nr 70 przy ul. Królewskiej Jagi 15.

W godz. 8-11 sklep nr 85 przy ul. Nowotki. W godz. 8-10 sklep 103 przy ul. Hubalczyków.

„Delikatesy” przy ul. Zawadzkiego w godz. 12-16. (a)

Obozy NAL czekają

Słupsk. Komenda Hufca ZHP informuje zainteresowanych, iż są jeszcze wolne miejsca w staniach Nieobozowej Akcji Letniej w Koczale i Bytowie.

W Koczale na turnusie, który rozpoczyna się już za kilka dni, od 21 bm. oraz od 27 bm. do 4

sierpnia, w Bytowie zaś w dniach od 27 bm. do 19 sierpnia.

Informacji o warunkach pobytu i opłatach za pobyt dziecka uzyskać można bezpośrednio w Komendzie Hufca ZHP w Słupsku przy ul. Władysława IV 7, lub pod numerem telefonu: 31-147. (a)

V Ogólnopolskie Zawody Ringo o Puchar Bałtyku

Ustka. W sobotę, 20 bm. na plaży w Uście (I sektor) o godz. 10 rozpoczyna się trzydniowe V Ogólnopolskie zawody ringo o „Puchar Bałtyku”, z udziałem czołowych zawodników z kraju i Czechosłowacji. Zawodnicy startować będą w sześciu konkurencjach: gry pojedyncze kobiet i

mężczyzn, gry podwójne, trójki mieszane i miksty. Organizatorzy zawodów: Ognisko TKKF „Teletron” Ustka oraz Wojewódzka Komisja Ringo ZW TKKF zapraszają do udziału w zawodach również i kibiców, być może, że któryś z nich zdobędzie puchar. (a)



Lębork. Wśród różnych atrakcji obchodów 700-lecia Lęborka, odbyły się tam po raz pierwszy II Drużynowe Mistrzostwa Polski w Tańcu Towarzystwa oraz I Ogólnopolski Turniej Par Tanecznych. Do Lęborka zjechały kluby taneczne z Gdańska, Poznania i Olsztyna. Na zdjęciu: Studencki Klub Taneczny przy Akademii Rolniczej w Poznaniu „Dziupla”. (mim)

Fot. Jan Dawidowicz

Charbrowo. Sformułowane w tak kategorięcznym tonie pisma rzadko wychodzą spod pióra inżynierów, a nie jednostek zwierzchnich. „Państwowe Gospodarstwo Rolne w Charbrowie zwraca się niniejszym o interwencję i spowodowanie zabezpieczenia dla nas w trybie natychmiastowym części do kombajnów „Bizon” według wykazu da nego w końcówce partii telexu. Adresaci? — Departament Techniki w Ministerstwie Rolnictwa, Krajowe Zrzeszenie PGR, Komitet Wojewódzki PZPR w Słupsku i Wydział Rolnictwa UW.

Co skłoniło do tego zastępcę dyrektora charbrowskiego gospodarstwa rolnego, Stanisława Galke? Otóż — jak podaje — waga sprawy. Za dwa tygodnie rozpoczynają się małe żniwa. Jeżeli PGR nie otrzyma 144 różnego rodzaju części do „Bizona” — oślon,

M. Mirecka